

*Tomasz Stryjek*

**WOBEC II WOJNY ŚWIATOWEJ  
I WOJNY OJCZYŹNIANEJ  
KWESTIA ZBRODNI MASOWYCH Z LAT 1941–1945  
W POLITYCE PAMIĘCI W CHORWACJI  
OD 1991 ROKU**

**Wprowadzenie**

10 kwietnia 2016 roku minęło siedemdziesiąt pięć lat od proklamowania w Zagrzebiu Niezależnego Państwa Chorwackiego (*Nezavisna Država Hrvatska*, NDH). Dzień ten w Republice Chorwackiej od 1991 roku nigdy nie był wolnym od pracy świętem państwowym ani oficjalnym dniem pamięci, a uwagę opinii publicznej silniej przyciągał jedynie w latach dziewięćdziesiątych, gdy uroczystości dla jego upamiętnienia organizowały ugrupowania skrajnej prawicy<sup>1</sup>. Jednak w 2016 roku rocznica znów przebiła się na czoło serwisów medialnych. Reprezentująca prawicową partię Chorwacka Wspólnota Demokratyczna (*Hrvatska demokratska zajednica*, HDZ) prezydent Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović wygłosiła specjalne przemówienie, w którym zaprzeczyła oskarżeniom jakoby NDH była przez władze uważana za jeden z fundamentów współczesnego państwa. Potępiła zbrodnie popełnione przez reżim Ante Pavelicia oraz zapewniła, iż od 1991 roku za takie fun-

---

<sup>1</sup> V. Pavlaković, *Opet Za Dom Spremnii. Desatotrvanjske komemoracije u Hrvatskoj nakon 1990. godine*, w: T. Cipek, O. Milosavljević (red.), *Kultura sjećanja: 1941. Povijesni lomovi i svladavanje prošlosti*, Disput, Zagreb 2008, s. 114.

damenty w historii Chorwacji XX wieku władze uznają antyfaszystowską walkę w latach 1941–1945 oraz Wojnę Ojczyźnianą (*Domovinski rat*) z lat 1991–1995<sup>2</sup>.

Każdej wiosny bardziej niż 10 kwietnia uwagę mediów i opinii publicznej w Chorwacji przyciągały dwie inne rocznice: ucieczki więźniów z prowadzonego przez NDH obozu dla Serbów, Żydów, Romów i chorwackich przeciwników politycznych w Jasenovacu nad Sawą 22 kwietnia 1945 roku oraz masakry oddziałów tego państwa i związanej z nimi ludności cywilnej z rąk armii jugosłowiańskiej (poprzednio partyzantów komunistycznych), którą zapoczątkowano w pobliżu Bleiburga w Austrii 15 maja tego roku. Obchody ku czci ofiar Jasenovaca i Bleiburga odbywały się w niedziele najbliższe w stosunku do dat tych wydarzeń przeważnie w obecności delegacji parlamentu, a czasem także premiera i prezydenta. W debacie publicznej miejsca te stały się symbolami zła wy rządzonego Chorwacji przez rządy totalitarne: pierwsze – faszystów, drugie – komunistów. Żaden z tych dni także nie był świętem państwowym, a tylko drugi z nich miał oficjalny status Dnia Pamięci o Chorwackich Ofiarach w Walce o Wolność i Niezależność. Co więcej, w okresie 1995–2011 i znów od 2016 roku patronat nad jego obchodami był sprawowany przez Sabor. W pierwszym przypadku obchody organizowało państwowe muzeum w Jasenovacu, w drugim – stowarzyszenia ochrony pamięci. Obie uroczystości z reguły były dofinansowane z budżetu państwa.

Śledzenie dyskusji wokół tych rocznic pozwala wejrzeć w przekonania chorwackiej opinii publicznej na temat II wojny światowej. Interpretacje tych wydarzeń w debacie publicznej pozostają ze sobą we wzajemnej opozycji, wyznaczając ramy zbiorowego przeżywania przeszłości: od uczucia narodowego wstydu, wywoływanego przez przedstawicieli dyskursu jasenovackiego, po oczekiwanie moralnej rekompensaty za to, iż zdaniem „strażników pamięci” Bleiburga Chorwacja była największą ofiarą komunizmu jugosłowiańskiego.

Przedmiotem tekstu jest analiza polityki pamięci o II wojnie światowej we współczesnej Chorwacji ze szczególnym uwzględnieniem

---

<sup>2</sup> *Jasenovac je stratište ustaškog režima koji nije u temeljima Hrvatske*, 2016, <http://www.vecernji.hr/hrvatska/kolinda-grabar-kitarovic-jasenovac-je-stratiste-ustaskog-rezima-koji-nije-u-temeljima-hrvatske-1075270> (dostęp: 9 maja 2016).

zbrodni popełnionych przez ustaszy i NDH oraz komunistów i armię jugosłowiańską jako sposobów wykonywania projektów inżynierii społecznej. Kwestii tej nie sposób przedstawić bez uwzględnienia także tego, jak uczestnicy polityki traktują wojnę o zachowanie niepodległości i integralność terytorialną w latach 1991–1995. O ile pamięć o II wojnie światowej jest w Chorwacji źródłem niekończącego się sporu między prawicą a lewicą oraz sympatyzującymi z nimi odłamami opinii publicznej, o tyle pamięć o zwycięstwie w konflikcie o pięćdziesiąt lat późniejszym zbliża do siebie rywalizujące strony i sprzyja współpracy między nimi w interesie całej wspólnoty politycznej. Niemniej druga z tych wojen też nie jest całkiem pozbawiona elementów konfliktogennych. W jej trakcie obywatele Chorwacji również prowadzili działania, które mogą być kwalifikowane jako zbrodnie masowe w międzynarodowym prawie karnym. Dialektyczne napięcie między polityką pamięci wobec tych dwu wojen prowadzoną przez dwie główne siły polityczne podtrzymuje równowagę na scenie partyjnej i nadaje ton debacie publicznej, a w konsekwencji określa możliwości rozwoju państwa oraz charakter jego relacji zewnętrznych. Stanowi też o specyfice Chorwacji na tle innych państw regionu Europy Środkowej i Wschodniej.

Pytania, jakie stawia wobec tej problematyki politolog i historyk, brzmią: 1) czy państwowa polityka pamięci o wydarzeniach lat 1941–1945 w okresie od 1991 do 2016 roku oddziaływała integrująco na wspólnotę polityczną w taki sposób, że wzmacniała podstawy demokracji i skłaniała do aktywności obywatelskiej, a także czy służyła modernizacji kraju oraz włączeniu go do współpracy międzynarodowej? 2) czy w warunkach demokracji parlamentarnej i wykorzystywania obrazów przeszłości przez partie rywalizujące o władzę wymienione pozytywne konsekwencje oddziaływania państwa na pamięć zbiorową mogą trwale przeważać nad będącymi ich przeciwieństwem takimi konsekwencjami jak: wewnętrzne zantagonizowanie wspólnoty politycznej, ewolucja w kierunku niedemokratycznego systemu politycznego, stagnacja i tradycjonalizacja, w końcu izolacja międzynarodowa?

Antycypując odpowiedź na te pytania, trzeba stwierdzić, iż w całym tym okresie państwowa polityka pamięci przyczyniła się do osiągnięcia konsekwencji pozytywnych. Generalnie biorąc, państwo chorwackie

opowiedziało się za tradycją antyfaszyzmu, odrzuciło ideologię i popępiło działalność rodzimej skrajnej prawicy z lat czterdziestych, przeprowadziło proces transformacji ustrojowej, zbliżając się do modelu demokracji skonsolidowanej<sup>3</sup>, w końcu zintegrowało się ze strukturami zachodnimi. Niemniej w minionym dwudziestopięcioleciu jego droga do tych sukcesów nie wiodła wzdłuż linii prostej. Szczególnie w latach dziewięćdziesiątych jego polityka pamięci rodziła przeciwstawne skutki, a pod ich koniec ewidentnie sprzyjała konsekwencjom negatywnym. Potem nastąpiła dekada współpracy głównych sił politycznych i sukcesów. Z kolei odnośnie do tendencji ujawniających się w ostatnich kilku latach sądzę, że polityka pamięci państwa znów może zacząć oddziaływać destabilizująco. Jeśli największe partie prawicy i lewicy w Chorwacji będą nadal szły drogą wykorzystywania obrazów przeszłości przeciw sobie, nie oglądając się na interes wspólnotowy, mogą przyczynić się do utraty przez państwo części konsekwencji pozytywnych.

Analizę polityki pamięci poprzedza prezentacja ustaleń historyków na temat samych zbrodni z lat 1941–1945. Po nich następuje przywołanie głównych argumentów w ich sporze na ten temat. Ukazuje ono w ogólnym zarysie różnice interpretacji, które mają znaczenie tak akademickie, jak publiczne. W dalszej części na tle procesów politycznych zachodzących wewnątrz Chorwacji i w jej relacjach zewnętrznych zawarto, podzielone na cztery podrozdziały, przedstawienie polityki pamięci o II wojnie światowej i przejściu władzy przez komunistów prowadzonej w latach 1991–2016.

W tekście koncentruję się na analizie działania aktorów politycznych, gdyż w stosunku do struktur myślenia i argumentowania uczestników debat o II wojnie światowej zostało to już w dużej mierze wykonane zarówno w Chorwacji, jak w Polsce. Zdaniem Macieja Falskiego i Tomasza Rawskiego związany z prawicą dyskurs bleiburski odwołuje się do narodu, oczyszcza go z odpowiedzialności za faszyzm i przypisuje mu zachodnią, przede wszystkim katolicką, tożsamość cywilizacyjną ukierunkowaną przeciw „barbarzyńskiemu” i identyfikowanemu z komunizmem Wschodowi. Z kolei reprezentowany głównie przez lewicę

---

<sup>3</sup> D. Mikucka-Wójtowicz, *Demokratyczna transformacja w Serbii i Chorwacji w latach 1990–2010*, Kraków 2014, s. 71, 536–537.

i przedstawiciele mniejszości narodowych dyskurs jasenovacki apeluje do wartości uniwersalnych, które miały znaleźć ucieleśnienie w antyfaszyzmie, w tym głównie w partyzantce kierowanej przez partię komunistyczną<sup>4</sup>.

## Ideologie stron konfliktu oraz straty ludzkie w NDH i całej Jugosławii w latach 1941–1945

NDH istniało od 10 kwietnia 1941 roku, gdy najwyższy rangą lider ustaszcy pozostający w kraju Slavko Kvaternik ogłosił w Zagrzebiu jego powstanie, do 8 maja 1945 roku, gdy armia jugosłowiańska wkroczyła do stolicy Chorwacji. Przez ten czas *pogławnik* Ante Pavelić – który w 1929 roku schronił się we Włoszech, a do Zagrzebia przybył 15 kwietnia 1941 roku – sprawował władzę na terytorium liczącym 92,5 tys. km i ok. 6,2 mln ludzi. NDH obejmowało ziemie współczesnej Chorwacji i większość ziem Bośni i Hercegowiny (BiH) po rzekę Drinę, a także należącą wcześniej (i dziś) do Serbii wschodnią część regionu Srem. Między układem rzymskim z Włochami z 18 maja 1941 roku a ich przejściem na stronę koalicji antyhitlerowskiej w lecie 1943 roku NDH nie władało większością Dalmacji, Przymorza i Górskiego Kotaru. Zależność NDH od państw Osi wynikała przede wszystkim ze stacjonowania okupacyjnych wojsk niemieckich i włoskich na jego terytorium.

Z tego ostatniego faktu jednak nie wynika, iż odpowiedzialność za zbrodnie popełnione w NDH może być przypisana głównie bezpośrednim podwładnym Hitlera i Mussoliniego. Przeciwnie, pierwszoplanową rolę w nich odegrało ustaszowskie kierownictwo. Podstawę do wysiedlania i mordowania mniejszości dały dwa dekrety NDH z 30 kwietnia 1941 roku: *O przynależności rasowej* oraz *O ochronie krwi aryjskiej i honoru narodu chorwackiego*. Wprowadzono w nich pojęcie „aryjskiego pochodzenia”, nawiązujące z pewnymi modyfikacjami do ustawodawstwa III Rzeszy z lat 1933–1935 i Włoch z 1938 roku. Bez żadnych wątpliwości

---

<sup>4</sup> M. Falski, T. Rawski, *Jasenovac, Bleiburg, Vukovar: miejsca pamięci a dyskurs publiczny*, w: M. Owsiniński (red.), *Obóz – Muzeum. Trauma we współczesnym wystawiennictwie*, Kraków 2013, s. 193–214.

takie pochodzenie przysługiwało tylko mniejszości niemieckiej i włoskiej oraz Chorwatom<sup>5</sup>.

Dekrety były skierowane przeciwko narodom „nie-aryjskim”: Żydom i Romom. Natomiast stosunek do Serbów (Słowian prawosławnych) nie był całkiem jednoznaczny. Uznanie kultury serbskiej za szkodliwą wynikało z innych aktów prawnych NDH. Między innymi zakazano używania cyrylicy oraz zabroniono Serbom pełnienia funkcji publicznych. W propagandzie z reguły wskazywano na nich jako nie mniej wrogich niż Żydzi i Romowie. Jednocześnie w zasadzie uznawano ich „aryjskie pochodzenie”, aczkolwiek dodawano, iż są oni „skażeni” dużym udziałem krwi „cygańskiej” i „bliskowschodniej”<sup>6</sup>. Faktycznie politykę NDH wobec Serbów najlepiej wyrażał popularny slogan z tamtego okresu (nie udało się ustalić jego autorstwa): „jedną trzecią zabić, jedną trzecią wysiedlić, jedną trzecią katolicyzować”. Natomiast podejście do Muzułmanów wynikało z tradycji sięgającej jeszcze demokratycznego ideologa z lat siedemdziesiątych–osiemdziesiątych XIX wieku Ante Starčevicia, iż naród chorwacki jest potencjalnie dwuwyznaniowy: katolicki i właśnie islamski. W NDH Muzułmanie spełniali kryteria „aryjskości”, gdyż nie włączono do nich religii katolickiej. W tej sytuacji konwersja na chrześcijaństwo lub islam nie chroniła przed zaliczeniem do „niższej rasy” jedynie Żydów i Romów.

Większość historyków analizujących ruch ustaszy i NDH w kontekście porównawczym nie ma wątpliwości, iż spełniały one strukturalne i ideologiczne kryteria faszyzmu. W sposobach realizacji polityki rasowej państwo to wydawało się być nawet bliższe III Rzeszy niż Włochom faszystowskim<sup>7</sup>. O jego pewnej specyfice na tle innych państw faszystowskich decydowało m.in. zaangażowanie polityczne części duchownych katolickich, aczkolwiek jego źródła ideologiczne były obce doktrynie chrześcijańskiej i myśli społecznej Kościoła<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> R. Blažević, A. Alijagić, *Antižidovstvo i rasno zakonodavstvo u fašističkoj Italiji, nacističkoj Njemačkoj i ustaškoj NDH*, „Zbornik Pravnog fakulteta Sveučilišta u Rijeci”, 2010, t. 31, nr 2, s. 879–916.

<sup>6</sup> N. Bartulin, *The Racial Idea in the Independent State of Croatia. Origins and Theory*, Leiden – Boston 2014, s. 148–158.

<sup>7</sup> S.G. Payne, *Nezavisna Država Hrvatska u usporednoj perspektivi*, w: S.P. Ramet (red.), *Nezavisna Država Hrvatska 1941–1945*, Zagreb 2009, s. 21–28.

<sup>8</sup> M. Feldman, *Zaključak: Genocid između političke religije i religijske politike*, w: S.P. Ramet (red.), *Nezavisna Država Hrvatska 1941–1945*, Zagreb 2009, s. 215–227.

Ze wspomnianych założeń ideologicznych wyniknęła rasowa, narodowościowa i wyznaniowa polityka NDH. Pod jego rządami znalazło się około 3 mln Chorwatów, prawie 2 mln Serbów, między 0,5 a 0,8 mln Muzułmanów, 140 tys. Niemców, 70 tys. Węgrów, 36 tys. Żydów i ok. 150 tys. ludności innych narodowości<sup>9</sup>. W 1941 roku, zaraz po powstaniu państwa, zbiorowe mordy zaczęły się od Serbów – 27–28 kwietnia w Gudovcu, 9 maja w Veljunie i 13 maja w Glinie ustasze zabili ich razem ok. 850<sup>10</sup>. Potem nastąpiło organizacyjne przygotowanie eksterminacji, po czym rozpoczęto deportacje do obozów Żydów i Romów. Działania przeciw Serbom nie miały tak planowego charakteru, na prowincji były bardziej spontaniczne, aczkolwiek też starano się je koordynować z Zagrzebia<sup>11</sup>. Wysiedlenia Serbów do Serbii, pogromy w zamieszkałych przez nich rejonach i zmuszanie ich do konwersji na katolicyzm na dużą skalę trwały do wiosny 1942 roku. Między innymi zawarto porozumienie z Niemcami, zgodnie z którym w NDH miano przyjąć 179 tys. katolickich Słoweńców (którzy „ustąpiliby miejsca” ludności niemieckiej w Słowenii włączonej do III Rzeszy), a mniej więcej podobną liczbę Serbów przesiedlić do Serbii. Jednak ostatecznie to właśnie Niemcy naciskali na Pavelicia, aby ograniczył politykę antyserbską jako wywołującą opór zbrojny przeciwko państwom Osi. W końcu władze NDH skłoniły się w stronę uznania części Serbów za potencjalnych Chorwatów. Aby znaleźć dla nich miejsce w państwie, w czerwcu 1942 roku powołały Chorwacką Cerkiew Prawosławną oraz dopuściły ich do służby w specjalnych jednostkach sił zbrojnych (*Domo-branstvo NDH*).

Obok największego obozu w Jasenovacu przedstawiciele mniejszości narodowych ginęli także w dwudziestu pięciu innych obozach utworzonych, przeważnie na krótki okres, przez władze NDH. Powstały one m.in. w Jadovnie, Starej Gradišce, Jastrebarsku i Đakovie<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> S.P. Ramet, *Nezavisna Država Hrvatska – Uvod*, w: eadem (red.), *Nezavisna Država Hrvatska 1941–1945*, Zagreb 2009, s. 12.

<sup>10</sup> S. Goldstein, *1941. Godina koja se vraća*, Zagreb 2007, s. 90–114.

<sup>11</sup> I. Goldstein, *Nezavisna Država Hrvatska 1941. godine: put prema katastrofi*, w: I. Gracovac (red.), *Dijalog povjesničara-istoričara*, t. 10/1, Zagreb 2008, s. 141–147.

<sup>12</sup> N. Lengel Krizman, *Logori za Židove u NDH*, w: I. Goldstein (red.), *Antisemitizam, Holokaust, Antifašizam*, Zagreb 1996, s. 91–103.

Liczba osób, które zginęły na terytorium NDH, w tym liczba zamordowanych z jego inicjatywy, nie jest tematem zamkniętym w badaniach naukowych. Za najwartościowsze przyjmuje się obliczenia sporządzone przez chorwackiego demografa Vladimira Žerjavicia jeszcze w latach osiemdziesiątych. Wyszedł on od weryfikacji liczby 1706 tys. osób zabitych w II wojnie światowej, z czego około 700 tys. w samym Jasenovacu (w tym ok. 500 tys. Serbów), jaka w odniesieniu do całej ludności państwa była podawana od 1947 roku przez władze komunistycznej Jugosławii. Dziś szacunek ten uważa się za zawyżony. Jednak przy liczbie od 700 tys. do 1,1 mln ofiar samych Serbów obstają ci spośród nich, którzy uważają własny naród za prześladowany w XX wieku nie mniej niż Żydzi i obwiniają o to głównie Chorwatów. Są to m.in. administratorzy miejsca pamięci w Donja Gradina, obecnie w Republice Serbskiej w BiH, gdzie znajdowała się jedna z pięciu części obozu jasenovackiego, a w samej Serbii ugrupowania skrajnej prawicy i część Serbskiej Cerkwi Prawosławnej.

Według Žerjavicia ogólna liczba strat jugosłowiańskich w latach 1941–1945 sięgnęła 1027 tys. Na terytorium NDH miała zginąć więcej niż połowa z nich – 623 tys., z czego w obozach 133 tys., a w samym Jasenovacu 83 tys. Zdaniem tego badacza ogólna liczba strat Serbów w wojnie wyniosła 530 tys., z czego 322 tys. na obszarze NDH. Na ostatnią z tych liczb składało się: 82 tys. tych, którzy zginęli w walce przeciw niemu – uczestników spontanicznych powstań, partyzantów i w mniejszym stopniu четників, 124 tys. tych, którzy byli ofiarami terroru wszystkich stron wojny zabitymi w różnych miejscach, 93 tys. deportowanych do obozów i umieszczonych w więzieniach, w końcu 23 tys. pozabawionych życia pod zarzutem kolaboracji z państwami Osi. Ogólną liczbę Chorwatów, którzy zginęli w wojnie Žerjavić określił na 192 tys., z czego 184 tys. w NDH. Z kolei w przypadku Muzułmanów odpowiednie liczby wynosiły według niego 103 tys. i 80 tys. Według jego wyliczeń zginęło tylko 3,6% Chorwatów mieszkających w samej Chorwacji i aż 17,3% chorwackich Serbów. Jednak różnica strat między tymi dwoma narodami maleje w skali całej Jugosławii. Wśród wszystkich Chorwatów jugosłowiańskich zginęło 5%, a wśród Serbów 7%<sup>13</sup>. W końcu w jego

<sup>13</sup> V. Žerjavić, *Opsesije i megalomanije oko Jasenovaca i Bleiburga. Gubici stanovništva Jugoslavije u drugom svjetskom ratu*, Zagreb 1992, s. 69–77, 157–170.



ujęciu z ogólnej liczby 40 tys. Żydów w NDH zginęło 30 tys., z czego 20 tys. w obozach miejscowych, 3 tys. w egzekucjach, a 7 tys. po deportacji przez III Rzeszę do obozów w innych krajach okupowanych<sup>14</sup>.

Bardzo trudno jest ustalić, jaka część z ogólnej liczby 623 tys. padła ofiarą sił podległych NDH czy inspirowanych przez nie, jaka zaś Niemców, Włochów, partyzantów i czetników, jednak najprawdopodobniej nie mniej niż połowa. Nie należy zapominać, że ci ostatni także prowadzili czystki w mieszanych narodowościowo i wyznaniowo rejonach, zabijając przede wszystkim Muzułmanów<sup>15</sup>. Jednak inicjatywa ustaszy i planowy charakter ich zbrodni nie ulegają wątpliwości. Obliczenia Žerjavicia w dużej mierze zostały potwierdzone. Na listę strat w Jasenovacu, którą prowadzi tamtejsze muzeum, do 2016 roku wpisano 83 tys. nazwisk (w tym: 47 tys. Serbów, 16 tys. Romów, 13 tys. Żydów, 4 tys. Chorwatów i 1 tys. Muzułmanów<sup>16</sup>). Ostatecznie przyjmuje się, że najbardziej wiarygodny szacunek liczby ofiar Jasenovaca sięga 90–100 tys.<sup>17</sup>

Opór zbrojny wobec NDH miał miejsce już od pierwszego wystąpienia Serbów po ustaszowskich pogromach w miejscowości Srb w Lice 27 lipca 1941 roku. Następnego dnia miał też miejsce pierwszy akt odwetu – w pobliskiej wsi Brotnja zabito 37 Chorwatów. Oblicza się, że w oddziałach czetnickich w latach 1944–1945 było ok. 35 tys. ludzi wywodzących się z terytorium NDH<sup>18</sup>. Centrum tej Armii Jugosłowiańskiej w Ojczyźnie podległej rządowi królewskiemu w Londynie miało miejsce w Serbii właściwej. Walka czetników z okupantami nie była konsekwentna. Ich dowódcy zawierali porozumienia z nimi przeciw

---

<sup>14</sup> V. Žerjavić, *Demografski pokazatelj o stradanju Židova u NDH*, w: I. Goldstein (red.), *Antisemitizam, Holokaust, Antifašizam*, Zagreb 1996, s. 133–138.

<sup>15</sup> T. Dulić, *Utopias of Nation. Local Mass Killing in Bosnia and Herzegovina 1941–1942*, Uppsala 2005.

<sup>16</sup> *Poimečni popis žrtava KCL Jasenovac 1941–1945*, 2016, <http://www.jusp-jasenovac.hr/default.aspx?sid=6284>

<sup>17</sup> Po wojnie miejsce zbrodni w Jasenovacu nie było w ogóle upamiętnione do 1956 roku. Dopiero w 1966 roku odsłonięto pomnik autorstwa Bogdana Bogdanovicia w kształcie kwiatu i niewielką ekspozycję w muzeum. Władze Jugosławii wplotły wizytę w tym miejscu w schemat wychowania młodzieży, nie podawały jednak liczb ofiar poszczególnych narodowości, a sam Josip Broz-Tito nigdy go nie odwiedził.

<sup>18</sup> Z. Radelić, *Hrvatska u Jugoslaviji 1945–1991. Od zajedništva do razlaza*, Zagreb 2006, s. 31.

komunistom – najczęściej z Włochami, ale w pewnych okresach także z Niemcami, a nawet z oddziałami NDH<sup>19</sup>.

Z kolei jugosłowiańska Walka Narodowyzwoleńcza (*Narodno-oslobodilačka borba*, NOB), kierowana przez komunistów, miała dwa cele: wyzwolenie od okupacji państw Osi i ich satelitów oraz pociągnięcie mas do udziału w rewolucji społecznej. W czasie wojny i w pierwszych miesiącach po niej kierownictwo komunistów jugosłowiańskich było zaangażowane we wdrożenie Leninowskiego projektu inżynierii społecznej w sposób bardziej zgodny z pierwowzorem, szybszy i bardziej samodzielny niż oczekiwał tego Stalin. Do 1948 roku metody budowy systemu komunistycznego czerpało ono bezpośrednio z ZSRR<sup>20</sup>.

Liczebność szeregów NOB na obszarze NDH rosła lawinowo z każdym rokiem wojny. O ile w 1941 roku partyzantów było tu ok. 6,2 tys., o tyle w 1943 – 58,1 tys., a w dwa lata później 203,8 tys., co przewyższyło już liczebność sił zbrojnych państwa Pavelicia. Proporcja udziału Serbów i Chorwatów w oddziałach partyzanckich na terytorium NDH także bardzo się zmieniała. W 1941 roku było ich odpowiednio – 85% i 12%, w 1943 roku – 50,5% i 49,5% (dane bez udziału innych narodowości), a w końcu wojny – 28% i 61%<sup>21</sup>. Ostatecznie Chorwaci z samej Chorwacji stanowili 22% składu armii jugosłowiańskiej w ostatnim roku wojny, podczas gdy ich udział w ludności całego państwa wynosił jedynie 16%. Z kolei Serbowie z samej Chorwacji stanowili ok. 4–5% ludności państwa, a wypełniali wtedy szeregi tej armii w prawie 10%. Udział tych ostatnich jako całego narodu kompensował udział Serbów z samej Serbii w NOB, który był proporcjonalnie niższy nie tylko niż Chorwatów, ale także niż średni udział ludności całej Jugosławii<sup>22</sup>.

Obliczenia te najdobitniej pokazują, jakiej ewolucji uległ stosunek Chorwatów do NDH. Większość z nich przeszła w czasie wojny od

---

<sup>19</sup> M. Jareb, *Allies or Foes? Mihailović's Chetniks during the Second World War*, w: S.P. Ramet, O. Listhaug (red.), *Serbia and the Serbs in World War Two*, New York 2011, s. 155–174; N. Barić, *Relations between the Chetniks and the Authorities of the Independent State of Croatia, 1942–1945*, w: ibidem, s. 175–200.

<sup>20</sup> M.J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie, przekształcenia, rozkład*, Warszawa 2004, s. 74–98.

<sup>21</sup> Z. Radelić, *Hrvatska...*, s. 35.

<sup>22</sup> I. Goldstein, S. Goldstein, *Srbi i Hrvati u narodnooslobodilačkoj borbi u Hrvatskoj*, w: I. Graovac (red.), *Dijalog povjesničara-istoričara*, t. 7, Zagreb 2003, s. 264–265.

zaangażowania, biernej lojalności czy neutralności wobec ustazy do sprzeciwu i aktywnego uczestniczenia czy przynajmniej popierania walki z nimi. Na rzecz takiego kierunku zmian oddziaływały dwa czynniki. Po pierwsze, nadanie NOB struktury organizacyjnej zapowiadającej federacyjny charakter wyzwolonego państwa (Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii, *Antifašističko Vijeće Narodnog Oslobođenja Jugoslavije*, AVNOJ, od 16 listopada 1942 roku) i utworzenie w jej ramach władz przyszłej republiki chorwackiej (Krajowa Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Chorwacji, *Zemaljsko antifašističko vijeće narodnog oslobođenja Hrvatske*, ZAVHOH, od 14 czerwca 1943 roku). Po drugie, poczucie zagrożenia na skutek zbrodni popełnionych przez NDH i III Rzeszę, kontrastujące z jasną deklaracją partii komunistycznej prowadzenia polityki opartej na założeniach równości i sprawiedliwości oraz współpracy i pojednania między narodami.

Jednak rewolucyjny charakter walki partyzantów oznaczał, iż ich ofiarami byli nie tylko żołnierze formacji przeciwników i cywilni kolaboranci, ale także osoby uznane za wrogów ideologicznych i klasowych. Już w czasie wojny duże straty ponieśli duchowni. Oblicza się, że na 385 księży katolickich zabitych w całej Jugosławii w latach 1941–1945, niezaangażowanych w walkę z okupacją, aż 355 życia pozbawili partyzanci, 24 czetnicy, a jednego siły NDH. Ponadto za współpracę z NOB zabito 43 księży katolickich, z czego 16 padło ofiarą sił NDH. Z kolei wśród duchownych prawosławnych na 498 zabitych w ogóle było 153 ofiar partyzantów, 188 sił NDH i 14 czetników<sup>23</sup>. Liczba zabitych duchownych obu wyznań powiększyła się jeszcze po przejściu władzy przez komunistów w 1945 roku, aczkolwiek wtedy częściej kierowano ich przed sądy i skazywano na więzienie niż zabijano. U szczytu tych represji skazano w 1946 roku na karę 16 lat więzienia za zdradę stanu arcybiskupa Zagrzebia kardynała Alojzije Stepinaca, który sprawował przywództwo w Kościele chorwackim w okresie rządów HDZ. Duchowny nie odzyskał wolności do śmierci w 1960 roku<sup>24</sup>. Na obecnym etapie badań brakuje obliczeń innych kategorii cywilnych ofiar partyzantów przed zakończeniem wojny. W każdym razie wielokrotnie sto-

<sup>23</sup> Z. Radelić, *Hrvatska...*, s. 100–101.

<sup>24</sup> S. Alexander, *The Triple Myth. A Life of Archbishop Alojzije Stepinac*, New York 1987.

sowali oni zasadę odpowiedzialności zbiorowej przy wymierzaniu kary śmierci za kolaborację z okupantami<sup>25</sup>.

Zbrodnie komunistyczne największe rozmiary przybrały bezpośrednio po opanowaniu terytorium całej Jugosławii w 1945 roku. Władze NDH wytrwały przy III Rzeszy do samego końca wojny, tłumiąc wszelkie próby porozumienia z aliantami zachodnimi. Od 30 kwietnia 1945 roku siły zbrojne NDH (100–116 tys.), w tym oddziały odpowiedzialne za prowadzenie obozów, mordy i deportacje, a także grupy związanej z nimi ludności cywilnej (50–60 tys.), pod naporem armii jugosłowiańskiej wycofywały się wraz z Niemcami od środkowej Chorwacji w kierunku Austrii. Gdy 7 maja III Rzesza ostatecznie porzuciła stawianie oporu na tym froncie, oddziały te kontynuowały obronę same. Już wtedy zginęła część żołnierzy i cywilów. Reszta przekroczyła granicę austriacką i oddała się do dyspozycji okupacyjnych władz brytyjskich. Podobnie uczyniły mniejsze grupy formacji kolaboracyjnych z Serbii, Bośni i Czarnogóry. Jednak dowódcy brytyjscy postąpili zgodnie ze swymi sojusznicznymi zobowiązaniami i zawrócili kolumny uciekinierów ku Jugosławii. 15–16 maja 1945 roku resztki sił zbrojnych NDH oraz innych formacji poddały się pod Bleiburgiem armii jugosłowiańskiej. Zwycięzcy pewną część zabili od razu, ale większość skierowali do Słowenii. Spośród Chorwatów uciekających wtedy z NDH na emigrację zdołało przedostać się jedynie ok. 20 tys.<sup>26</sup>.

W ten sposób zaczął się drugi etap wydarzeń, który przez emigrację chorwacką został nazwany „drogami krzyżowymi”. Najczęściej bez jakiegokolwiek dochodzenia rozstrzelano funkcjonariuszy bezpieczeństwa i oficerów armii NDH oraz formacji kolaboracyjnych innych

---

<sup>25</sup> Projekt policzenia wszystkich strat ludności Chorwacji od kwietnia 1941 do końca lata 1945 roku, z naciskiem na ofiary NOB i sił jugosłowiańskich, jest prowadzony przez zespół pod kierunkiem Vladimira Geigera w państwowym Chorwackim Instytucie Historii (V. Geiger, *Žrtve i mučenici Drugoga svjetskog rata i poraća u Hrvatskoj*, w: M. Bogović (red.), *Hrvatski mučenici i žrtve iz vremena komunističke vladavine*, Zagreb 2013, s. 107–126). Zestawienie przez tego autora różnych dotychczasowych obliczeń, w tym Žerjavicia, zob. idem, *Brojčani pokazatelji o ljudskim gubicima Hrvatske u Drugome svjetskom ratu i poraću*, w: R. Horvat (red.), *Represija i zločini komunističkog režima u Hrvatskoj. Zbornik radova*, Zagreb 2012, s. 51–90.

<sup>26</sup> I. Goldstein, S. Goldstein, *Rasap i slom NDH, Bleiburg i Križni put*, w: S. Goldstein, I. Goldstein, *Jasenovac i Bleiburg nisu isto*, Zagreb 2011, s. 135–153.

narodów, zwłaszcza legitymujących się dłuższym stażem. Najbardziej znanym od 1991 roku miejscem tych zbrodni w Słowenii były Kočevski Rog, jednak badania podjęte przez specjalną państwową komisję słoweńską ds. grobów z 1945 roku, działającą w latach 2005–2009, wykazały, że duża liczba ofiar znajduje się też w dawnej kopalni Barbara u Hudej Jamie, a największa w rowie przeciwczołgowym w Teznie koło Maribora. Zdaniem niektórych historyków w ostatnim z tych miejsc leży nawet 15–20 tys. ofiar, głównie Chorwatów. Jeśli te szacunki potwierdziłyby się, byłoby to największe miejsce straceń w powojennej Europie<sup>27</sup>. Z kolei młodszych, mających krótszy staż i wziętych w szeregi wojsk NDH z przymusowego poboru (domobranów) skierowano w eskortowanych kolumnach do Chorwacji i innych części Jugosławii, z których pochodzili. W czasie tych marszy też wielu zabito. Podobnie jak jeńców niemieckich, których tylko w ostatnim miesiącu wojny ujęto aż 221 tys.<sup>28</sup>. Najgłośniejszym współcześnie miejscem zbrodni podczas „dróg krzyżowych” w Chorwacji jest Jazovka.

Podobnie jak w przypadku zbrodni NDH ogólna liczba zabitych przez armię i aparat bezpieczeństwa Jugosławii późną wiosną i wczesnym latem 1945 roku pozostaje przedmiotem sporu. Autorzy emigracyjni oceniali liczbę strat chorwackich na od 150 do 500 tys.<sup>29</sup>, były to jednak szacunki bezpodstawne. I w tym przypadku wielu współczesnych badaczy zgadza się, że ustalenia Žerjavicia były bliskie prawdy. Jego zdaniem w Bleiburgu i „drogach krzyżowych” zginęło 45–55 tys. Chorwatów i Muzułmanów, 8 tys. Słoweńców oraz 1,5 tys. Serbów i Czarnogórców, zatem łącznie nie więcej niż 65 tys.<sup>30</sup>. Ostatnio, wobec odkrycia zaskakująco dużej liczby miejsc straceń<sup>31</sup>, historycy z państwowego In-

<sup>27</sup> V. Geiger, *Josip Broz Tito i ratni zločini. Bleiburg. Folksdojčeri*, Zagreb 2013, s. 14.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>29</sup> D.B. MacDonald, *Balkan Holocausts? Serbian and Croatian Victim-centered Propaganda and the War in Yugoslavia*, Manchester – New York 2002, s. 172.

<sup>30</sup> V. Žerjavić, *Opsesije...*, s. 78–79.

<sup>31</sup> Wspomniana komisja słoweńska określiła liczbę miejsc ukrycia ciał na ok. 600. Z kolei w Chorwacji w 2009 roku władze podały liczbę ok. 840 takich lokalizacji (M. Grahek Ravančić, *Bleiburg i Križni put 1945. Historiografija, publicistika i memoarska literatura*, Zagreb 2009, s. 203), jednak opublikowany w 2012 roku spis zawiera ich o ok. 200 mniej (*Ratni zločini. Masovne grobnice. Popis svih pojedinačnih i masovnih grobnica u Hrvatskoj iz Drugog Svjetskog Rata i poraća s lokacijama, počiniteljima i brojem žrtava*, Z. Despot (red.), Zagreb 2012 (Kolekcija Super „Večernji list”).

stytutu Historii Chorwacji w Zagrzebiu skłaniają się ku nieco większej liczbie wszystkich ofiar: Vladimir Geiger – od 70 do 80 tys.<sup>32</sup>, a Martina Grahek Ravančić<sup>33</sup> – ok. 80 tys.<sup>34</sup>.

Zbrodnią komunistów, która także była bezpośrednią konsekwencją wojny, było zniszczenie mniejszości niemieckiej w Jugosławii. Z ok. 500 tys. obywateli jugosłowiańskich tej narodowości przed wojny (z czego ok. 140 tys. na terytorium NDH) ok. 240 tys. ewakuowano przed nadejściem wojsk sowieckich i jugosłowiańskich. Po uwzględnieniu tych, którzy już wcześniej byli mobilizowani do różnych formacji, w latach 1944–1945 liczba Niemców pozostałych w miejscach zamieszkania wyniosła ok. 200 tys. W ocenie Geigera postępowanie z nimi było bardziej okrutne niż z Niemcami w Czechach i Polsce, których objęły decyzje poczdamskie. Z tej liczby ok. 50–60 tys. zginęło w obozach koncentracyjnych, zaś pozostali zostali wysiedleni lub zbiegli. Od końca 1944 do początku 1948 roku przez miejsca internowania przeszło ok. 170 tys. Niemców jugosłowiańskich. Starania władz o przyjęcie ich w strefach okupacyjnych w Niemczech nie przyniosły skutku. W końcu nacisk na nich, aby wyjechali z kraju, okazał się skuteczny – według spisu ludności z 1948 roku w Jugosławii było ich już tylko 55 tys.<sup>35</sup>.

## Spory o charakter zbrodni popełnionych przez obie strony

Spory mniej dotyczą liczby ofiar, bardziej natomiast oceny motywów sprawców i etycznego aspektu problemu. Slavko Goldstein, któremu ustasze zabili ojca i większość rodziny, a on sam przystąpił do partyzantów i ocalał z Holocaustu, odrzuca zrównanie ich zbrodni oraz zbrodni NDH. Argumentuje, iż drugie z nich były efektem systemowej ekstermi-

<sup>32</sup> V. Geiger, *Josip Broz Tito...*, 2013, s. 9.

<sup>33</sup> M. Grahek Ravančić, *Bleiburg i Križni...*

<sup>34</sup> Bleiburg stał się dla Chorwatów symbolem zbrodni komunistycznych popełnionych nie tylko tam oraz w „drogach krzyżowych”, ale w całym okresie powojennym, w dużej mierze dlatego, że było to jedyne miejsce pamięci, w którym zbierania się emigrantom nie mogła zabronić Jugosławia. Coroczne obchody organizowano tu od 1952 roku (Pavlakovic, *Deifying the Defeated. Commemorating Bleiburg since 1990*, „L'Europe en Formation” 2010, nr 3(357), s. 134–135).

<sup>35</sup> V. Geiger, *Josip Broz Tito...*, s. 36–50.

nacji mniejszości, wynikłej z rasistowskiej ideologii, pierwsze zaś konsekwencją „mściwego gniewu” wobec sprawców zbrodni poprzednich. Autor ten dodaje, iż drugie trwały aż cztery lata, a pierwsze jedynie dwa miesiące. W świetle takiego ujęcia tylko zbrodnie NDH wyniknęły z realizacji projektu inżynierii społecznej, aczkolwiek Goldstein nie przeczy temu, że komuniści jugosłowiańscy też zbrodnie z motywów ideologicznych popełnili. Argumentuje, iż choć i Pavelić, i Tito reprezentowali rządy typu totalitarnego, to jednak drugi z nich odszedł od stalinizmu i od lat pięćdziesiątych stworzył znacznie łagodniejszy system rządów, w końcu rezygnując z takich form represji, jak obóz na Goli Otok. Ostatecznie historyk proponuje klasyfikować Jasenovac jako ludobójstwo, zaś Bleiburg i „drogi krzyżowe” jako zbrodnię wojenną.

Slavko Goldstein twierdzi także, iż zwolennicy przekonania, że „Jasenovac i Bleiburg są tym samym”, z reguły utożsamiają „antyfaszizm” z komunizmem i w konsekwencji dążą do tego, aby cała tradycja, którą ten termin reprezentuje, została przez współczesną Chorwację odrzucona. Jednak jego zdaniem przeczy to rzeczywistemu rozkładowi przekonania uczestników NOB, którzy tylko w części byli członkami partii komunistycznej. W świetle tej argumentacji zemsty na faszystach dopuścili się nie tylko komuniści, lecz także inni ludzie, którzy po prostu wyzwolili się spod zbrodniczych rządów. Akt ten – konkluduje – jakkolwiek naganny, nie powinien prowadzić do wyparcia się dziś przez Chorwację tych wartości, o których zwycięstwo walczyli<sup>36</sup>.

W tym kierunku w sporze o Jasenovac i Bleiburg dalej idzie syn Slavka Ivo Goldstein, historyk z Uniwersytetu Zagrzebskiego, który przywołując zapiski uczestników NOB, odnośnie do antyfaszystów i faszystów, pisze wprost o stronie Prawdy i stronie Zła. W jego ujęciu krwawy „obrachunek z wrogiem ludu” w 1945 roku był niejako naturalną konsekwencją zbrodni III Rzeszy i NDH. Autor ten umieszcza zjawisko „mściwego gniewu” w Jugosławii w perspektywie rozprawy z kolaborantami w całej wyzwolonej Europie, m.in. Francuzów z funkcjonariuszami państwa Vichy. Ukazuje Josipa Broz-Titę w majowe dni 1945 roku jako przywódcę, który przygląda się wybuchowi fali przemocy.

---

<sup>36</sup> S. Goldstein, *Zašto nisam išao u Bleiburg*, w: S. Goldstein, I. Goldstein, *Jasenovac i Bleiburg nisu isto*, Zagreb 2011, s. 205–213.

Nie jest całkiem świadom jego rozmiarów, trochę próbuje mu przeciwdziałać (wysyłając polecenia do dowódców armii, aby jeńców kierowali przed sądy), a trochę pobłaża, gdyż w końcu nie wyciąga konsekwencji wobec sprawców. W każdym razie zgodnie z tym obrazem ani Tito, ani nikt inny z kierownictwa partii i państwa nie był organizatorem zbrodni<sup>37</sup>. Przywódca Jugosławii przypisuje też historyk inicjatywę wydania 3 sierpnia 1945 roku dekretu o amnestii, po którym w Chorwacji wypuszczono na wolność pozostałych jeszcze przy życiu jeńców<sup>38</sup>.

Wśród chorwackich historyków – pomijam tu publikacje autorów emigracyjnych usiłujących wprost zrehabilitować NDH<sup>39</sup> – stanowisko reprezentowane m.in. przez Goldsteinów napotyka dwojaką krytykę. Z jednej strony są ci, którzy starają się ograniczyć rozmiary zbrodni NDH, zwiększyć natomiast liczbę ofiar zbrodni komunistycznych. O ile w pierwszej kwestii uciekają się do ewidentnych manipulacji, co nie daje im legitymacji do reprezentowania historiografii akademickiej, o tyle w drugiej ich przewidywań nie można zupełnie odrzucić z powodu słabszego do niedawna zaawansowania badań. Jednak cała ich argumentacja jest silnie intencjonalna i polemicznie ukierunkowana. Natomiast z drugiej strony występują ci, którzy na obecnym etapie postulują skoncentrowanie wysiłku badawczego na zbrodniach komunistów i prowadzenie dalszej dyskusji nad oceną wydarzeń lat 1941–1945, dysponując pewniejszymi ustaleniami na ten temat.

Reprezentacją pierwszego kierunku jest m.in. praca *Jasenovački logori – istraživanja* wydana przez Towarzystwo Badań nad Potrójnym Obozem w Jasenovacu. Już sama nazwa tej organizacji wskazuje na intencję zakwestionowania ludobójstwa w NDH. Autorzy zbrodni z II wojny światowej wpisują w szerszą historię martyrologii w tym miejscu sięgającą roku 1951. Ich zdaniem po „obozie koncentracyjnym” i „obozie pracy” NDH z lat 1941–1945 przez następne trzy lata istniał tam „więzienny obóz” „partyzancko-komunistyczny”, a w końcu w latach 1948–1951 „karny obóz” „bolszewicko-przeciwinformbiurowski”. O ile dru-

<sup>37</sup> I. Goldstein, „*Obračun z narodnim neprijateljem*”, w: S. Goldstein, I. Goldstein, *Jasenovac i Bleiburg nisu isto*, Zagreb 2011, s. 165–180.

<sup>38</sup> I. Goldstein, S. Goldstein, *Rasap i slom NDH...*, s. 160.

<sup>39</sup> D.B. MacDonald, *Balkan Holocausts?*, s. 132–182.



gi z nich miał służyć władzom komunistycznym do kontynuowania rozpoczętej w Bleiburgu rozprawy z Chorwatami i Niemcami, o tyle trzeci – do więzienia przeciwników zerwania z ZSRR w 1948 roku. Dopiero od 1951 roku władze miały ich przenosić na Goli Otok<sup>40</sup>. Co do wykorzystania terenu obozu w latach 1945–1947 do skoszarowania składającej się z jeńców „grupy pracy Jasenovac”, wykonującej zadanie usunięcia min oraz niwelacji rowów przeciwczołgowych w okolicy, inni historycy nie mają wątpliwości<sup>41</sup>. Jednak to, co dokładnie działo się w tym miejscu po jego zajęciu przez armię jugosłowiańską na przełomie kwietnia i maja 1945 roku, a w szczególności czy nadal tam zabijano ludzi, wymaga dalszych badań. Ostatecznie wiarygodność wywodów autorów tomu przekreśla to, co jednocześnie piszą oni o obozie z lat 1941–1945 i w ogóle polityce NDH wobec Żydów, Romów i Serbów. Między innymi ustaloną liczbę ofiar obozu nie mniej niż 83 tys. uważają za zdecydowanie zawyżoną, a zbrodnie na Serbach w 1941 roku tłumaczą reakcją na wybuch powstania czetników i partyzantów. Innymi słowy, otwierają drogę do uznania, iż liczba ofiar komunistów w tym miejscu była wyższa niż faszystów oraz lansują tezę, która odwraca kolejność wydarzeń w 1941 roku<sup>42</sup>.

Pomiędzy dwoma wspomnianymi nurtami, aczkolwiek bliżej pierwszego z nich, znajduje się stanowisko, które zajmuje historyk z niepaństwowego Instytutu Nauk Społecznych im. Iva Pilara Josip Jurčević. Jego zdaniem m.in. nadanie we współczesnym dyskursie Jasenovacowi charakteru „obozu śmierci” nie jest efektem rzetelnych badań, lecz antychorwackiej mitologizacji komunistów jugosłowiańskich. Z kolei sąd, iż był on największym miejscem straceń II wojny światowej nie tylko w Chorwacji, ale na całych Bałkanach, według Jurčevicia nie znajdzie potwierdzenia w źródłach i zostanie zweryfikowany wraz z postępem badań nad zbrodniami komunistycznymi<sup>43</sup>. Natomiast odnośnie do Bleiburga jego interpretacja wpisuje się w emigracyjną tezę o „ludobójstwie”

<sup>40</sup> V. Horvat, I. Vukić, S. Pilić, B. Matković, *Jasenovački logori – istraživanja*, Zagreb 2015.

<sup>41</sup> S. Goldstein, *Radna grupa Jasenovac 1945–1947*, w: S. Goldstein, I. Goldstein, *Jasenovac i Bleiburg nisu isto*, Zagreb 2011, s. 107–115.

<sup>42</sup> V. Horvat, I. Vukić, S. Pilić, B. Matković, *Jasenovački logori...*, s. 132–134.

<sup>43</sup> J. Jurčević, *Nastanak jasenovačkog mita. Problemi proučavanja žrtava Drugog svjetskog rata na području Hrvatske*, Zagreb 2005, s. 159–170.

na Chorwatach w maju 1945 roku jako zbrodni popełnionej z uczucia nienawiści do nich jako narodu<sup>44</sup>. Generalnie biorąc, jego argumentacja, po pierwsze, prowadzi do zawłaszczenia ofiar zbrodni komunistycznych przez jeden z narodów jugosłowiańskich, po drugie, nadaje sprawcom serbski charakter narodowy i w pewnej mierze stanowi „lustrzane odbicie” serbskiego mitu o „ludobójczym charakterze Chorwatów”.

Z kolei reprezentanci drugiego ze wspomnianych nurtów nie podważają ustaleń co do odpowiedzialności NDH oraz co do liczby ofiar jego zbrodni, wskazują natomiast na uproszczenia w ocenie komunistów u Goldsteinów. A Goldsteinowi juniorowi wprost wytykają sprzeczną z wiedzą o charakterze rządów komunistycznych z pierwszych lat po wojnie próbę usprawiedliwienia Tity i całego kierownictwa Jugosławii. Na przykład Vladimir Geiger przekonuje, że skala likwidacji jeńców w maju 1945 roku była tak masowa, że nie mogły być one „ekscysem”, lecz musiały być skutkiem rozkazu dowództwa. Świadczy o tym m. in. uczestnictwo w rozstrzeliwaniu nie tylko dawnych partyzantów, ale także funkcjonariuszy jugosłowiańskiego urzędu bezpieczeństwa OZNA (*Odjeljenje za zaštitu naroda, 1944–1946*)<sup>45</sup>. Powołując się na logikę, którą trudno podważyć badaczom totalitaryzmu, Geiger m.in. pyta, jak to było możliwe, iż za niepodporządkowanie się rozkazom o wymierzaniu sprawiedliwości jedynie na podstawie wyroków sądowych, wobec nikogo następnie nie wyciągnięto konsekwencji? Historyk ten kwestionuje także uetyczenie sądów historiograficznych, będące konsekwencją przypisania sobie przez zwycięzców w 1945 roku jednostronnie roli Dobra, a pokonanym roli Zła<sup>46</sup>.

## Podstawy polityki pamięci państwa w Konstytucji Chorwacji z 1990 roku

Za tradycjami, które wymieniła prezydent Grabar-Kitarović w wystąpieniu 10 kwietnia 2016 roku, opowiedział się już pierwszy Sabor chorwacki wybrany w demokratycznych wyborach 22 kwietnia i 6 maja

<sup>44</sup> J. Jurčević, *Bleiburg. Jugoslavenski poratni zločini nad Hrvatinima*, Zagreb 2005.

<sup>45</sup> V. Geiger, *Josip Broz Tito...*, s. 103.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 23–29.

1990 roku. Większość bezwzględna zdobyła w nich HDZ założona rok wcześniej i kierowana przez Franjo Tuđmana. Objął on wtedy funkcję przewodniczącego izby i faktycznej głowy państwa, a w 1992 roku został wybrany na jego prezydenta.

W części wstępnej konstytucji Republiki Chorwacji z 22 grudnia 1990 roku, uchwalonej jeszcze przed proklamowaniem niepodległości i początkiem Wojny Ojczyźnianej 25 czerwca 1991 roku, deputowani powołali się na „stworzenie podstaw suwerenności państwowej w okresie II wojny światowej, co zostało wyrażone w sprzeciwie wobec proklamowania Niezależnego Państwa Chorwackiego (1941), w uchwałach ZAVNOH (1943), a następnie w Konstytucji Ludowej Republiki Chorwacji (1947) oraz w konstytucjach Socjalistycznej Republiki Chorwacji (1963–1990)”<sup>47</sup>. Termin „antyfasyzm” nie został użyty wprost w ustawie zasadniczej, jednak wybór deputowanych między NDH a siłami koalicji antyhitlerowskiej był całkiem jednoznaczny.

Pod pojęciem sił sprzeciwiających się NDH twórcy Konstytucji rozumeli nie tylko uczestników NOB, o ile opowiadali się za uchwałami ZAVNOH, czyli za podmiotowością republiki chorwackiej w ramach federacyjnej Jugosławii, lecz także tych członków najliczniejszej w Chorwacji przed wojną centrowej Chorwackiej Partii Chłopskiej (*Hrvatska seljačka stranka*, HSS), którzy idąc za swoim przywódcą Vladkiem Mačkiem, odmówili współpracy z państwami Osi, oraz tych obywateli, którzy – na czele z uczestnikami Chorwackiej Wiosny 1971 roku – bronili autonomicznego statusu republiki w państwie w latach 1945–1990.

Usuając NDH poza granice tradycji państwowych, ustawodawcy nie ustosunkowali się do ideologii i działalności ruchu ustaszy w okresie 1929–1941. Odnośnie do okresu międzywojennego stwierdzili jedynie, że Chorwacja weszła 1 grudnia 1918 roku w skład monarchii rządzonej przez Karađorđevićów na warunkach inkorporacji, których jej naród nie miał możliwości odrzucić. Jako pozytywną zmianę określili natomiast „powstanie w 1939 roku Banowiny Chorwackiej, która stanowiła przywrócenie chorwackiej tożsamości państwowej w ramach Królestwa Jugosławii” (Konstytucja 1990). I to sformułowa-

---

<sup>47</sup> Konstytucja Republiki Chorwacji z 22 grudnia 1990 r., <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/chorwacja.html> (dostęp: 9 maja 2016).

nie również wskazywało na to, że nowe państwo będzie czerpało m.in. z tradycji HSS<sup>48</sup>.

Choć w konstytucji nie użyto też terminu „komunizm”, to jednak cytowane wyżej fragmenty wskazują na włączenie do tradycji państwowej chorwackich komunistów nurtu narodowego, zwłaszcza jeśli padli oni ofiarą władz jugosłowiańskich w Belgradzie. Reprezentowanie takiej orientacji w Związku Komunistów Chorwacji (*Savez komunista Hrvatske*, SKH) przypisuje się przede wszystkim jego sekretarzowi w czasie wojny oraz wiceprzewodniczącemu ZAVNOH Andriji Hebrangowi. Już w październiku 1944 roku Tito pozbawił go tych funkcji i przeniósł do centralnych władz partyjnych w Belgradzie. Jego koncepcję miejsca Chorwacji w państwie uznano za sprzeczną z internacjonalizmem, za co go po zerwaniu stosunków jugosłowiańsko-sowieckich w 1948 roku uwięziono. Zmarł lub został zamordowany w Belgradzie w czerwcu 1949 roku<sup>49</sup>. W 1992 roku Sabor rehabilitował go w specjalnej uchwale.

Taki wybór tradycji w momencie tworzenia podstaw nowego państwa wynikał po pierwsze z tego, że w biografiach wielu jego założycieli, w tym członków zwycięskiej HDZ, udział w NOB czy później pełnienie funkcji w strukturach republiki były bardzo częste. Sam prezydent był najpierw partyzantem i generałem armii jugosłowiańskiej, a dopiero od końca lat pięćdziesiątych historykiem o coraz bardziej odmiennych od oficjalnych poglądach na temat odpowiedzialności Serbów i Chorwatów za upadek Jugosławii w 1941 roku i straty poniesione przez nich w czasie II wojny światowej<sup>50</sup>, w końcu dysydem od lat siedemdziesiątych.

---

<sup>48</sup> Maček zawarł 27 sierpnia 1939 roku ugodę z rządem Jugosławii, w wyniku której powstała jednostka autonomiczna Banowina Chorwacka, a następnie został zastępcą bana Ivana Subašicia. Tuż przed najazdem Osi na Jugosławię Maček odrzucił propozycję Hitlera objęcia funkcji premiera rządu państwa chorwackiego. Już 10 kwietnia 1941 roku wezwał członków partii do lojalności wobec nowych władz. Jednak następnie przeszedł do biernej opozycji wobec NDH, za co nawet był okresowo więziony w Jasenovacu. Nie zrezygnował z utrzymywania reprezentacji partii w rządzie jugosłowiańskim na uchodźstwie. Członkowie HSS przyjęli powstanie NDH przeważnie przychylnie, jednak w dalszych latach wojny wielu zaangażowało się w NOB.

<sup>49</sup> M.J. Zacharias, *Komunizm...*, s. 60–63.

<sup>50</sup> Zob. pracę F. Tuđmana *Bespuća povijesne zbiljnosti* („Na manowcach historycznej rzeczywistości”), Zagreb 1989. Przedstawił on w niej szacunki liczby ofiar zbrodni NDH ponad dwukrotnie niższe niż Žerjavicia, czym przyczynił się do wywołania dyskusji

Po drugie, kierowali się oni przekonaniem, że rozstanie z Serbią będzie miało charakter ewolucyjny i negocjowany, a jakaś forma konfederacji być może utrzyma się jeszcze przez pewien czas. Wprowadzone do Konstytucji zapisy odnośnie do pamięci wspierały proces demokratyzacji i stopniowego osiągnięcia suwerenności, a w dłuższej perspektywie czasowej mogły służyć orientacji na modernizację i sprzyjać dobremu przyjęciu Chorwacji w gronie państw Europy. Jednak do pokojowego rozwiązania Jugosławii nie udało się władzom doprowadzić w znacznym stopniu ze względu na politykę Belgradu i postawę Serbów chorwackich. Zyskawszy poparcie Slobodana Miloševicia, wyodrębnili oni swe terytoria w powstającym państwie. Do obustronnego załamania zaufania między Chorwatami i Serbami doszło w dużej mierze pod wpływem posługiwania się przez obie strony symboliką z czasów II wojny światowej<sup>51</sup>. W tej sytuacji reakcja na bunt Serbów, od 25 czerwca 1991 roku wspartych przez armię jugosłowiańską, ostatecznie podniosła w części chorwackiej opinii publicznej falę sentymentu do ustaszy. Tym bardziej że niektórzy członkowie tego ruchu podjęli wtedy decyzję o powrocie z emigracji, aby uczestniczyć w budowie niepodległości.

### **1991–1999: mit jedności w latach 1991–1995 jako panaceum na konflikt pamięci o latach 1941–1945**

Do końca sprawowania funkcji prezydenta przez Tuđmana, co nastąpiło wraz z jego śmiercią w grudniu 1999 roku, polityka Chorwacji pozostała pod jego przemożnym wpływem. W wyborach parlamentarnych w latach 1992 i 1995 HDZ zdobyła ponad połowę mandatów, co zapewniło jej samodzielne rządy do końca dekady. Stawką w konflikcie z Republiką Serbskiej Krajiny w latach 1991–1995 było odzyskanie suwerenności w „granicach AVNOJ-skich” wytyczonych między republikami Jugosławii w 1945 roku. W tej kwestii Chorwacja cieszyła

---

z historykami serbskimi. Z kolei oni podawali wielokrotnie zawyżone liczby tych ofiar (np. M. Bulajić, *Tudjman's „Jasenovac Myth”. Genocide Against Serbs, Jews and Gypsies*, Belgrade 1994). O tym sporze zob. D.B. MacDonald, *Balkan Holocausts?*, s. 162–172.

<sup>51</sup> I. Goldstein, *Dvadeset godina samostalne Hrvatske*, Zagreb 2010, s. 82–86; S. Đurašković, *The Politics of History in Croatia and Slovakia in the 1990s*, Zagreb 2016, s. 113–114.

się poparciem międzynarodowym. Jednocześnie angażowała się w wojnę w BiH trwającą w latach 1992–1995. Oficjalnie Tuđman opowiadał się za niepodległością południowej i wschodniej sąsiadki także w „granicach AVNOJ-skich” i uczestnictwem tamtejszych Chorwatów (ok. 17% ludności) w państwie federacyjnym wraz z Boszniakami (Muzułmanami) i Serbami. Jednak w istocie w latach 1991–1994 prowadził politykę ukierunkowaną na podział jej terytorium między Chorwację i Serbię.

Dopiero obietnica pomocy Stanów Zjednoczonych dla rozstrzygnięcia wojny na obszarze Chorwacji skłoniła Tuđmana do pogodzenia się z integralnością terytorialną BiH. W tej sytuacji w styczniu 1994 roku przystał na propozycję powołania federacji Chorwatów i Boszniaków w BiH i skoncentrowania się przez nich na wspólnej walce z Serbami<sup>52</sup>. Od tego momentu oba konflikty przebiegały w ściślejszym związku ze sobą. Z jednej strony wzmocniona armia chorwacka w operacjach: „Błysk” w zachodniej Sławonii (1–2 maja 1995) i „Burza” (4–7 sierpnia 1995) w Krajinie odbiła terytoria utracone przez Zagrzeb w 1991 roku<sup>53</sup>. Z drugiej strony siły Boszniaków i Chorwatów, korzystając z bombardowań pozycji serbskich przez lotnictwo NATO, późnym latem 1995 roku znacznie rozszerzyły swe terytorium w BiH, co skłoniło tamtejszych Serbów do zawarcia pokoju w Dayton w listopadzie 1995 roku. W tym zakończeniu wojny w BiH Tuđman osiągnął cel-minimum: Chorwatom przyznano status jednego z trzech narodów w federacyjnym państwie gwarantowany przez wspólnotę międzynarodową.

W latach dziewięćdziesiątych prezydent i partia rządząca dążyli przede wszystkim do odbudowy integralności terytorialnej i konsolidacji tożsamościowej narodu chorwackiego przeciw Serbom. Przy pomocy emigracji zbudowano struktury państwa i armii, aczkolwiek znaczenia czynnika zewnętrznego nie należy przeszacowywać, np. korpus oficerski niemal w całości wywodził się z armii jugosłowiańskiej<sup>54</sup>. W dużej mierze z jednej strony właśnie taki dobór kadr, z drugiej – tradycyjna koncepcja narodu Tuđmana wpłynęły na to, że państwo do końca de-

<sup>52</sup> S. Đurašković, *The Politics...*, s. 128–135.

<sup>53</sup> Z wyjątkiem Sławonii Wschodniej odzyskanej przez Chorwację w drodze uzgodnień międzynarodowych w 1998 roku.

<sup>54</sup> S. Đurašković, *The Politics...*, s. 127.

kady było dalekie od spełnienia kryteriów demokracji parlamentarnej i wolności słowa<sup>55</sup>. Takie czynniki jak jednostronne utożsamienie chorwackości z cywilizacją Zachodu w oficjalnym dyskursie oraz otoczenie prezydenta kultem jako „ojca niepodległości”, sprzyjały ewolucji w kierunku autorytarnym po zakończeniu wojny nawet bardziej niż w czasie jej trwania.

HDZ, z początku będąca ogólnonarodową platformą demokratyczną i niepodległościową, ewoluowała w kierunku partii o jednoznacznie prawicowym obliczu ideologicznym. Już w 1994 roku nastąpiło w niej zamknięcie wewnętrznej dyskusji i odejście z kierownictwa polityków o przekonaniach centrowych. Przywiązując dużą wagę do polityki tożsamościowej, władze traktowały pamięć zbiorową jako narzędzie integracji. W tej sytuacji w ich projekcie nadrzędne miejsce zajęła idea pojednania między Chorwatami, reprezentującymi tradycje z jednej strony NOB, z drugiej – ustaszy, pochodząca od samego prezydenta. HDZ podjęła działania w trzech kierunkach: wysunięcia na pierwszy plan wojny w obronie niepodległości 1991–1995, przywrócenia miejsca działaniom niepodległościowym w narracji historycznej, łącznie z prowadzonymi przez ustaszy do 1941 roku, oraz nadania NOB na terenie Chorwacji jednoznacznie charakteru narodowego z pominięciem jej kontekstu jugosłowiańskiego.

Odnosnie do konfliktu z lat 1991–1995 władze przede wszystkim wprowadziły jego oficjalną nazwę. W 1997 roku znowelizowały konstytucję, dodając do przedstawionych powyżej historycznych uzasadnień prawa do niepodległości i integralności terytorialnej „zwycięstwo w Wojnie Ojczyźnianej”. Już w 1996 roku do kalendarza świąt państwowych wprowadziły Dzień Zwycięstwa i Wdzięczności Ojczyźnie 5 sierpnia oraz zapoczątkowały tradycję obchodów w twierdzy w Kninie, stolicy Krajiny zdobytej tego dnia w 1995 roku. Kolejną inicjatywą w tym kierunku było dodanie w listopadzie 1999 roku, tuż przed śmiercią Tuđmana, do oficjalnego kalendarza Dnia Pamięci Ofiar Vukovaru 1991 roku. W związku z datą poddania się miasta oddziałom serbskim i jugosłowiańskim w 1991 roku przypada on 18. dnia tego miesiąca. W tej sprawie celem ustawodawcy było upamiętnienie z jednej strony bohate-

---

<sup>55</sup> D. Mikucka-Wójtowicz, *Demokratyczna transformacja...*, s. 66.

rów trzymiesięcznej obrony miasta, z drugiej – cywilnych ofiar mordów popełnionych przez Serbów w pobliskiej miejscowości Ovčara.

Ustanowienie Wojny Ojczyźnianej jako mitu fundacyjnego Chorwacji zaakceptowała także opozycja. Przyczyniło się to z jednej strony do umocnienia tożsamości narodowej i identyfikacji obywateli z państwem w stopniu wyższym niż w Serbii i innych państwach południowosłowiańskich<sup>56</sup>, a z drugiej – do podtrzymania dystansu między Chorwatami a Serbami i wyparcia Jugosławii poza granice własnej historii. Jugosławię utożsamiono z serbską ideologią narodową i komunizmem, a zbrodnie uczestników NOB i struktur państwowych z 1945 roku uznano za popełnione wyłącznie przez Serbów. Szczególnie ucieczka Serbów krajnińskich przed armią chorwacką w sierpniu 1995 roku – kwestią sporną do dziś pozostaje, na ile zaplanowana przez chorwackie dowództwo, na ile zaś będąca niezamierzonym odruchem obronnym tamtejszych mieszkańców w obawie przed prawdopodobnym odwetem za działania przeciw Chorwatom od 1991 roku<sup>57</sup> – była przez prezydenta określana jako ostateczne zakończenie ich wielowiekowego szkodliwego wpływu na Chorwację<sup>58</sup>. W tej sytuacji trudno się dziwić, iż, choć przedstawiciele władz tego nie głosili, idea pojednania została przez chorwackich Serbów zinterpretowana jako skierowana przeciw nim<sup>59</sup>.

Stosunek Tuđmana do NDH najlepiej wyrażały słowa wypowiedziane przez niego na pierwszym zjeździe HDZ w lutym 1990 roku, że było ono nie tylko „tworem quislingowskim i zbrodnią faszystowską”, lecz także „wyrazem historycznych dążeń narodu chorwackiego do nie-

<sup>56</sup> V. Pavlaković, *Fulfilling the Thousand-Year-Old Dream: Strategies of Symbolic Nation-Building in Croatia*, w: P. Kolstø (red.), *Strategies of Symbolic Nation-Building in South Eastern Europe*, Burlington VT 2014, s. 19–50. Tekst Pavlakovicia stanowi część opracowania badań strategii narodotwórczych i ich efektów przeprowadzonych przez zespół Pała Kolstø w 2012 roku we wszystkich państwach południowosłowiańskich z wyjątkiem Słowenii (P. Kolstø (red.), *Strategies of Symbolic Nation-Building in South Eastern Europe*, 2014, Burlington VT).

<sup>57</sup> Władze Chorwacji odrzucają uznanie akcji swych wojsk jako czystki etnicznej. Dostępne źródła dotyczące ich działań w dniach 4–7 sierpnia 1995 roku pokazują, że władze miały zamiar zmuszenia ludności do ucieczki, ale nie pozwalały dowieść konkretnym osobom jej przeprowadzenia. W każdym razie ofensywa spowodowała *exodus* ok. 100 tys. Serbów do BiH i Serbii, zginęło też od 100 do 600 osób cywilnych.

<sup>58</sup> S. Đurašković, *The Politics...*, s. 137.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 125.



podległego państwa”<sup>60</sup>. W okresie Wojny Ojczyźnianej oficjalnie liderzy HDZ dbali o to, aby partii nie kojarzono z symboliką ustaszowską, nieoficjalnie jednak jej członkowie wypowiadali się o historycznej roli tego ruchu pozytywnie, a czasem wręcz afirmatywnie<sup>61</sup>. Wiele wskazuje na to, że prezydent nie rozumiał, iż faktycznie prowadzi politykę wynikającą z założenia sprzecznego z duchem ustawy zasadniczej, a leżące u podstaw jego koncepcji pojednania. A mianowicie z rozumienia narodu nie jako wspólnoty obywatelskiej, lecz etnicznej<sup>62</sup>, co sprowadzało Serbów i wszystkie inne mniejszości do roli „gości” na chorwackim „terytorium narodowym” i oddawało chorwackiej większości nieograniczone prawo do stanowienia o tym, kto może na nim zamieszkiwać i na jakich warunkach.

Jawne wiązanie się władz ze środowiskami skrajnej prawicy zagroziłyby realizacji ich strategii pojednania i wizerunkowi międzynarodowemu Chorwacji. Tym m. in. tłumaczy się ich wstrzemięźliwe zachowanie wobec uroczystości urządzanych przez „strażników pamięci” Bleiburga do końca Wojny Ojczyźnianej. W majowych obchodach w „chorwackiej Golgocie” pod symbolami ustaszowskimi występowali natomiast ludzie związani z Chorwacką Partią Prawa (*Hrvatska stranka prava*, HSP), którzy uczynili je trybuną krytyki wszystkich pozostałych chorwackich partii politycznych. To ugrupowanie, założone w 1861 roku przez Starčevića, istniało do 1941 roku jako główna chorwacka partia niepodległościowa. To właśnie z niego wystąpił w 1929 roku Ante Pavelić, aby założyć jeszcze bardziej radykalną *Ustaša – Hrvatska revoluciarna organizacija*. HSP, odrodzona w 1990 roku, utrzymywała pewną popularność, ale nigdy w wyborach nie przekroczyła poziomu 7%, zaś po 2000 roku jej wpływ spadł do poziomu ok. 3%. W 1995 roku, w 50. rocznicę wydarzenia, zdominowany przez HDZ Sabor wprowadził Dzień Pamięci Ofiar Chorwackich w Walce o Wolność i Niepodległość i ustanowił swój

<sup>60</sup> A. Bing, *Pomirbena ideologija i konstrukcija identiteta u suvremenoj hrvatskoj politici*, w: I. Graovac (red.), *Dijalog povjesničara – istoričara*, t. 10/1, Zagreb 2008, s. 329 – za: *Večernji list*, Zagreb, 25 II 1995.

<sup>61</sup> T. Cipek, *Politike povijesti u Republici Hrvatskoj. Od „puška puče” do „Hristos se rodi”*, w: T. Cipek, O. Milosavljević (red.), *Kultura sjećanja. Povijesni lomovi i stvaranje prošlosti*, Zagreb 2007, s. 19–20.

<sup>62</sup> A. Bing, *Pomirbena ideologia...*

patronat nad obchodami, usiłując odebrać skrajnej prawicy kontrolę nad symbolem zbrodni komunistycznych. Od tego czasu do Bleiburga w okolicach 15 maja oficjalnie przyjeżdżali przewodniczący izby i inni przedstawiciele władz. Jednak sam Tuđman nadal zachował dystans – nigdy nie wziął udziału w obchodach, podobnie jak nigdy oficjalnie nie odwiedził Jasenovaca.

Jednocześnie prezydent trafnie rozpoznał, iż uznanie dla jego państwa na arenie międzynarodowej w dużej mierze będzie zależęć od wykazania roli Chorwatów w działaniach koalicji antyhitlerowskiej. Toteż przystąpił do rywalizacji z Serbią o to, który z tych dwu narodów zainicjował antyfaszystowski ruch oporu w 1941 roku nie tylko w samej Chorwacji, ale także w całej Jugosławii.

Już w 1991 roku władze ustanowiły 22 czerwca Dniem Walki Antyfaszystowskiej i nadały mu charakter święta państwowego. Pod tą datą w 1941 roku, w dniu najazdu III Rzeszy na ZSRR, w lesie koło wsi Brezovica nieopodal Sisaka w środkowej Chorwacji został założony Pierwszy Sisacki Oddział Partyzancki. Chorwacja przypisała temu symbolowi wyjątkową rangę, argumentując nawet – wbrew prawdzie – że był to pierwszy oddział leśny, który przystąpił do walki zbrojnej z państwami Osi w okupowanej Europie. Jednocześnie władze odebrały rangę świąteczną Dniu Powstania Narodu Chorwacji, który był obchodzony w latach 1946–1990 w celu upamiętnienia wspomnianego powstania przeciw NDH w Serbie 27 lipca 1941 roku. W Jugosławii daty tej nie uważano wprawdzie za początek walki antyfaszystowskiej w całym kraju (w kalendarzu dni pamięci poprzedzały go 7 lipca – początek walki w Serbii i 13 lipca – w Czarnogórze), ale za pierwszy akt powstańczy, ważny również dlatego, że wymierzony w faszystów „rodzimych”. Jednak przyznanie pierwszeństwa Serbom w NOB na terytorium Chorwacji jeszcze w czasach jugosłowiańskich nie odpowiadało miejscowym komunistom o orientacji narodowej. Kwestionował je m. in. Tuđman w swych pracach już z końca lat pięćdziesiątych. To, co się 22 czerwca 1941 roku wydarzyło w Brezovicy, znane jest jedynie z relacji samych uczestników. Brakuje innych źródeł, które potwierdzałyby informację, że bezpośrednio po zawiązaniu oddziału w nocy na 23 czerwca dokonał on pierwszej akcji dywersyjnej na kolei. Niemniej przekonanie, iż tego

dnia w tej czy innej postaci zapoczątkowano NOB jest silnie utrwalone wśród współczesnych historyków chorwackich<sup>63</sup>.

W 1991 roku utrzymanie dotychczasowego święta było dla nowych władz nie do przyjęcia także ze względu na to, że powstańcy dopuścili się mordów na okolicznych chłopach chorwackich. Ustanawiając nowe święto, podkreślono, że oddział z Brezovicy powstał wcześniej niż kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii ogłosiło wezwanie do walki z okupantami (4 lipca 1941), jego początek może być zatem interpretowany jako wyraz odrzucenia NDH przez Chorwatów reprezentujących różne orientacje polityczne.

W latach dziewięćdziesiątych alternatywne dla HDZ podejścia do pamięci, niezależnie od skrajnej prawicy, sformułowały także ugrupowania lewicy i centrum. Przestrzeń lewicy okupowała Socjaldemokratyczna Partia Chorwacji (*Socijaldemokratska partija Hrvatske*, SDP), bezpośrednia następczyni SKH, główna przegrana wyborów parlamentarnych z 1990 roku. Partia stała na gruncie „granic AVNOJ-skich” Chorwacji, przeciwstawiając się m. in. polityce Tuđmana wobec BiH. Z kolei w centrum występowała odrodzona HSS oraz partie utworzone przez byłych dysydentów, przeważnie o profilu liberalnym. Lewica i centrum znalazły wspólną płaszczyznę wystąpień przeciwko polityce pamięci władz. W ciągu tej dekady zawiązał się ruch protestu przeciw przemianowaniu w grudniu 1990 roku przez radę miasta w Zagrzebiu zdominowaną przez HDZ Placu Ofiar Faszyzmu na Plac Wielkich Chorwatów, co mieszkańcy zinterpretowali jako wyraz tendencji nacjonalistycznych. Dołączyły do nich partie opozycyjne, organizacje obrony praw człowieka i mniejszości narodowych oraz intelektualisci. Na dzień manifestowania sprzeciwu wybrano 9 maja – w Jugosławii był to Dzień Zwycięstwa, który jednak przestał być świętem państwowym w 1991 roku. Plac stał się miejscem politycznych manifestacji odbywających się pod hasłami rezygnacji z rehabilitacji „ciemnych kart” w najnowszej historii Chorwacji, powrotu kraju do antyfaszystowskiej narracji o II wojnie światowej i prowadzenia polityki przybliżającej, a nie oddalającej od akcesji do Unii Europejskiej. Starą nazwę placu przywrócono dopie-

<sup>63</sup> M. Najbar-Agičić, *Titov doprnski kip in „vroče” hrvaško poletje. Politična raba zgodovine na Hrvaškem – poletje 2014*, „Acta Histriae” 2015, nr 3 (23), s. 463–464.

ro w grudniu 2000 roku po objęciu rządów przez partie lewicy i centrum w całym kraju<sup>64</sup>.

Przekonując opinię publiczną, iż HDZ prowadzi kraj do izolacji w Europie, opozycja lewicowa i centrowa zdołała w końcu „przekuć” na swój „oreź wyborczy” hasła demokratyzacji i wolności mediów, rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, powrotu na ścieżkę modernizacji i współpracy międzynarodowej. Podsumowując politykę pamięci Tuđmana, trzeba stwierdzić, iż przyniosła ona konsekwencje przeważnie negatywne, zwłaszcza w ostatnim okresie rządów. W latach 1991–1995 jego rządy doprowadziły do integracji, aczkolwiek za cenę umocnienia tożsamości narodowej w typie nie obywatelskim, lecz etnicznym oraz ograniczenia wolności jednostek w reżimie półautorytarnym. W następnych pięciu latach nasiliły się dążenia do tradycyjalizacji stosunków społecznych oraz nastąpiło pogorszenie wizerunku międzynarodowego Chorwacji.

Istotną rolę w tym procesie odegrał chorwacki Kościół katolicki. Nieformalna współpraca HDZ z nim wpłynęła na politykę pamięci. Państwo poparło m.in. starania o beatyfikację kardynała Stepinaca jako męczennika za wiarę i ofiarę komunizmu. Jego postawa w latach 1941–1945 budzi kontrowersje: najpierw oficjalnie poparł reżim Pavelicia, a potem podejmował interwencje u niego w obronie prześladowanych mniejszości oraz uczestniczył w pomocy Żydom<sup>65</sup>, niemniej do końca wojny nie wystąpił wprost przeciw NDH. W październiku 1998 roku Stepinac został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II. Wobec tej decyzji papieżstwa władze Chorwacji starały się przedstawiać kardynała jako filosemitę i przekształcić go w symbol postawy wobec Żydów reprezentowanej jakoby przez większość społeczeństwa, aby doprowadzić do odwrócenia wizerunku Chorwatów jako współsprawców Holocaustu. Jednak po śmierci pierwszego prezydenta zwrot opinii publicznej w stronę demokratyzacji był na tyle potężny, że duchowni już znacznie rzadziej angażowali się otwarcie po stronie HDZ.

<sup>64</sup> V. Pavlaković, *Sukob, komemoracije i promjene značenja: Meštovićevo paviljon kao prijeporno mjesto sjećanja*, w: T. Cipek (red.), *Kultura sjećanja: 1991. Povijesni lomovi i svladavanje prošlosti*, Zagreb 2011, s. 215–238.

<sup>65</sup> E. Gitman, *Kod hrabrost prevlada. Spašavanje i preživljavanje Židova u Nezavisnoj Državi Hrvatskoj 1941–1945*, Zagreb 2012, s. 155–201.

## 2000–2010: polityka pamięci państwa w służbie strategicznych celów Chorwacji

Po śmierci Tuđmana w grudniu 1999 roku nastąpiła dekada demokratycznych rządów, tworzonych przez wzajemnie opozycyjne SDP i HDZ. Pomimo rywalizacji, partie te jednak skłaniał do współpracy jeden cel – wprowadzenie państwa do NATO i UE. Do tego dążyły też pozostałe ugrupowania w parlamencie z wyjątkiem HSP. Ostatecznie wpłynęło to na zmniejszenie różnic programowych i złagodzenie napięć międzypartyjnych, m.in. w polityce pamięci. Z jednej strony powstały sprzyjające warunki dla wpisania postawy Chorwatów w latach 1941–1945 w europejską narrację o koalicji antyhitlerowskiej. Z drugiej strony władze, opozycja i opinia publiczna musiały odpowiedzieć na politykę UE, która powołując się na działalność oenzetowskiego Międzynarodowego Trybunału ds. Zbrodni w b. Jugosławii (MTKJ), związała przyszłe członkostwo państw pojugosłowiańskich z wymogiem wymierzenia sprawiedliwości uczestnikom wojen z lat 1991–1999.

W okresie 2000–2010 głową państwa przez dwie kadencje był popierany przez centrum i lewicę Stjepan Mešić, który jako jeden z pierwszych opowiedział się za członkostwem w UE oraz współpracą z MTKJ. Inaczej niż jego poprzednik nie był postacią charyzmatyczną. Wywodził się z rodziny partyzanckiej. Przed 1990 rokiem zdążył z jednej strony być burmistrzem i deputowanym do parlamentu w Zagrzebiu, z drugiej – odbyć wyrok roku więzienia za „działalność antyjugosłowiańską”. W 1990 roku jako członek HDZ został na krótko pierwszym demokratycznym premierem Chorwacji, a przez kolejne pół roku (do 25 czerwca 1991) reprezentował republikę w prezydium Jugosławii. Jednak już w 1994 roku wszedł w otwarty konflikt z Tuđmanem, krytykując dążenie do aneksji Hercegowiny, nadużycia członków HDZ przy prywatyzacji i korupcję. Wystąpił wtedy z partii, a po operacji „Burza” w 1995 roku przychylił się do poglądu, iż władze zaplanowały ucieczkę Serbów z Krajiny.

W życiu Mešicia znalazły odzwierciedlenie wszystkie wielkie zwroty chorwackiej opinii publicznej w ostatniej tercji XX wieku. Jego biografia dawała mu dobrą podstawę do kontynuowania polityki pojednania

Tuđmana. W tej kwestii nowy prezydent wprowadził jednak zasadniczą zmianę. W ocenie wydarzeń II wojny światowej stał wyraźnie bliżej przekonań lewicy niż prawicy. W maju 2005 roku o protestujących pod symbolami ustaszowskimi przeciw wydaniu oficerów MTKJ powiedział: „Ci, którym się wydaje, że broniąc NDH, bronią współczesnej Chorwacji, całkowicie się mylą, gdyż [NDH] ani nie było niezależne, ani nie było państwem, ani nie było chorwackie”<sup>66</sup>. Zdaniem niektórych krytycznych obserwatorów wręcz budował swoją pozycję polityczną na wytykaniu chorwackiej prawicy prób rehabilitacji faszyzmu<sup>67</sup>. W ogólnych zarysach kontynuował natomiast politykę poprzednika odnośnie do Wojny Ojczyźnianej.

Pierwsze wybory parlamentarne po śmierci Tuđmana nabrały charakteru plebiscytu na rzecz demokracji. Wygrała je w styczniu 2000 roku koalicja SDP i partii centrowych, które utworzyły rząd pod prezesurą lidera lewicy, ostatniego sekretarza generalnego SKH (1989–1990) Ivicy Račana. Nowelizacją konstytucji z 25 kwietnia 2001 roku wprowadzono ustrój parlamentarno-gabinetowy, co oznaczało, że odpowiedzialność za kierowanie państwem przeszła z rąk prezydenta w ręce szefa rządu.

Zasadniczym motywem polityki pamięci Mešicia i Račana było wprowadzenie Chorwacji z izolacji międzynarodowej. W tym celu podjęli oni działania w trzech kierunkach: wobec działań na rzecz niepodległości w 1991 roku, wobec symboli Jasenovaca i Bleiburga, w końcu wobec obywateli kraju, którzy popełnili zbrodnie w czasie Wojny Ojczyźnianej. W pierwszej kwestii władze wprowadziły dwa święta państwowe. 25 czerwca został ogłoszony Dniem Państwowości dla upamiętnienia proklamowania niepodległości przez Sabor po ogłoszeniu wyników referendum w 1991 roku. Z kolei 8 października ustanowiono Dzień Niezależności. Tego dnia w 1991 roku Sabor przyjął Deklarację o Rozwiązaniu Państwowo-prawnych Związków Chorwacji z Pozostałymi Republikami i Krajami Jugosławii, co oznaczało uzyskanie niepodległości nie tylko faktycznie, ale także formalnie.

Oдноśnie do obchodów w Jasenovacu i Bleiburgu Račan dążył do ich wprowadzenia do stałego kalendarza państwowej polityki pa-

<sup>66</sup> S.P. Ramet, *Nezavisna Država Hrvatska...*, s. 11.

<sup>67</sup> V. Pavlakovic, *Deifying the Defeated. Commemorating Bleiburg...*, s. 141.

mięci. W sprawie Jasenovaca władze podjęły prace nad odbudową muzeum, częściowo zniszczonego w wyniku działań wojennych w latach 1991–1995. Do rangi symbolu urosła pierwsza oficjalna wizyta szefa rządu Chorwacji w dawnym obozie 21 kwietnia 2002 roku. W tym roku Račan złożył ją także w Bleiburgu, a parlament nie cofnął uchwały o swym patronacie nad obchodami w tym miejscu. Wizyta nie została dobrze przyjęta przez przeciwny lewicy odłam opinii publicznej. W następnych latach w Bleiburgu Sabor reprezentowali deputowani partii centrowych, ale i ci byli przez sympatyków skrajnej prawicy z trudem tolerowani. Ostatecznie politycy lewicy i centrum nie zdołali zmienić charakteru obchodów bleiburskich – pozostały one „trybuną” bezpartonowej krytyki ich rządów<sup>68</sup>. Wobec tego niepowodzenia Mesić aż do końca rządów w 2010 roku nie złożył wizyty w tym miejscu, natomiast od 2003 roku zawsze uczestniczył w obchodach jasenovackich. Działania Račana i Mesicia nie doprowadziły do zakończenia konfliktu pamięci o II wojnie światowej w Chorwacji, jednak uwiarygodniły na arenie międzynarodowej antyfaszystowską orientację państwa.

Podpisawszy w imieniu Chorwacji traktat stowarzyszeniowy z UE w październiku 2001 roku, Mesić i Račan oczekiwali jego wejścia w życie. Nastąpiło to dopiero na początku 2005 roku. W tej sytuacji podjęli decyzję o współpracy Chorwacji z MTKJ w sprawach przeciwko wojskowym oskarżonym o zbrodnie popełnione w latach 1991–1995. Przygotowali grunt prawny pod ewentualną dyskusję z MTKJ, aby uniknąć sytuacji, w której osądzenie dowódców za poszczególne epizody doprowadzi do kryminalizacji całej wojny w obronie niepodległości. 13 listopada 2000 roku parlament przyjął Deklarację o Wojnie Ojczyźnianej<sup>69</sup>. Zgodnie z nią w 1991 roku Chorwacja padła ofiarą agresji ze strony Serbii, Czarnogóry i armii jugosłowiańskiej, które wsparły zbrojny bunt obywateli narodowości serbskiej przeciw władzy działającej w granicach uznanych na forum międzynarodowym. Jednocześnie zawarto sformułowania potwierdzające praworządny charakter państwa chorwackiego i zapowiedziano naprawienie krzywd poniesionych w czasie

<sup>68</sup> Ibidem, s. 139–142.

<sup>69</sup> Deklaracja 2000 – *Deklaracija o Domovinskom ratu* – <http://narodne-novine.nn.hr/clanci/sluzbeni/274008.html> (dostęp: 9 czerwca 2016).

wojny przez wszystkich obywateli<sup>70</sup>. W latach 2001–2003 podjęto przygotowania do wysłania pierwszych oskarżonych do Hagi, a także zapadły pierwsze wyroki sądów chorwackich. Ówczesne władze nie zdołały natomiast wydać MTKJ oskarżonego o zbrodnie przeciw ludzkości gen. Ante Gotoviny, dowódcy sektora Południe w operacji „Burza”, gdyż ukrył się za granicą.

Kolejne wybory parlamentarne w 2003 oraz w 2007 roku przyniosły zwycięstwo HDZ. Przez osiem lat partia ta rządziła w koalicji z ugrupowaniami centrowymi, natomiast SDP stanowiła główną siłę opozycji. Premierem w latach 2003–2009 był Ivo Sanader. Pod jego kierownictwem HDZ zdemokratyzowała się wewnętrznie i obrała kierunek proeuropejski. Znamieniem nowego otwarcia był udział Sanadera w obchodach prawosławnego Bożego Narodzenia na początku 2004 roku. Wypowiedziane wówczas przez niego słowa „Chrystus się rodzi” zinterpretowano jako symboliczny przełom w polityce pamięci prawicy wobec konfliktu chorwacko-serbskiego. Następnie Sanader wielokrotnie odwiedził Jasenovac, jednoznacznie osądzając zbrodnie NDH<sup>71</sup>. Członkiem koalicji rządowych z udziałem HDZ była wówczas też partia mniejszości serbskiej – Niezależna Demokratyczna Partia Serbska (*Samostalna demokratska srpska stranka*, SDSS).

Wskutek działań rządu Sanadera wobec MTKJ Chorwacja spełniła wymagania UE co do przyjęcia jej wniosku o członkostwo. 13 kwietnia 2005 roku, z okazji 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej, parlament przyjął Deklarację o Antyfaszyzmie. W akcie tym wprost odwołano się do europejskiej narracji o wojnie, podkreślono masowy udział narodu chorwackiego w walce z faszyzmem, a wartości leżące u podłoża procesu integracji europejskiej wyprowadzono ze zmagania z „wyjątkowym złem historii najnowszej upostaciowanym w faszystowskim spisku przeciw wolności i człowieczeństwu”<sup>72</sup>. Następnie, 7 grudnia 2005 roku, przy współpracy ze służbami chorwackimi hiszpańska policja ujęła Gotovinę na Teneryfie i przekazała do dyspozycji MTKJ. W efekcie

<sup>70</sup> T. Cipek, *Politike povijesti...*, s. 21.

<sup>71</sup> I. Goldstein, *Dvadeset godina...*, s. 323.

<sup>72</sup> Deklaracja 2005 – *Deklaracija o antifasizmu* – <http://narodne-novine.nn.hr/clanci/sluzbeni/288494.html> (dostęp: 9 czerwca 2016).



tych działań Chorwacja dopięła strategicznego celu. W 2009 roku przyjęto ją do NATO, a traktat akcesyjny do UE rząd HDZ podpisał w ostatnim miesiącu swego urzędowania – 9 grudnia 2011 roku. Ostatecznie w skład wspólnoty europejskiej weszła 1 lipca 2013 roku.

W sprawie dowódcy operacji „Burza” MTKJ prowadził proces w dwu instancjach, gdyż podsądny odwołał się od pierwszego wyroku. HDZ i SDP, a wraz z nimi niemal cała opinia publiczna, wykazali w tej sprawie daleko idącą solidarność, oczekując wyroku uniewinniającego. Jednak za pierwszym razem, 14 kwietnia 2011 roku, Gotovina został uznany za winnego i skazany na 24 lata więzienia. Dopiero za drugim, 16 listopada 2012 roku, całkiem uwolniono go od zarzutów. Sędziowie orzekli, że nie ma dowodów na to, iż kierował „związkiem przestępczym”, którego celem miało być wygnanie Serbów z Krajiny.

W 2005 roku rząd Sanadera spełnił oczekiwania MTKJ m.in. ze względu na rozwój nastrojów nacjonalistycznych w kraju. Przeciwnicy wydania generałów coraz szerzej posługiwali się na swoich manifestacjach symboliką ustaszowską. Szczególnie widoczne było to na obchodach bleiburskich w maju tego roku: gdy przewodniczący parlamentu Vladimir Šeks z HDZ przywołał związek NDH z faszyzmem, odpowiedziano mu okrzykami „Ante, Ante!” i zademonstrowaniem plakatów, na których Gotovina sąsiadował z Paveliciem. W następnych latach wyrazy fascynacji ustaszami udało się zepchnąć na margines uroczystości, lecz nie zostały one całkowicie wyeliminowane. Podobnie jak wcześniej Račanowi, HDZ nie powiodło się pozbawienie obchodów bleiburskich roli trybuny w walce z kursem, jaki obrały kolejne rządy Chorwacji od 2000 roku<sup>73</sup>.

Sanader zdołał natomiast doprowadzić do finału inną inicjatywę zapoczątkowaną w okresie rządów Račana. W listopadzie 2006 roku z udziałem premiera i prezydenta otwarto nową ekspozycję muzeum w Jasenovacu. Jej autorzy postąpili za tendencją we współczesnym muzealnictwie do indywidualizacji ofiar i pamięci o nich. W konsekwencji narracja nie wpisuje tego, co się działo w samym obozie w całościową historię ustazy i NDH, lecz pozostaje skoncentrowana na losach i doświadczeniach więźniów. Zatarcie rasistowskiego kontekstu ideologicz-

<sup>73</sup> V. Pavlakovic, *Deifying the Defeated...*, s. 142–144.

nego, towarzyszącego zbrodniom NDH, zarzucili autorom ekspozycji m.in. Efraim Zuroff z Centrum Simona Wiesenthala oraz przedstawiciele wspólnoty żydowskiej Zagrzebia. Jednak muzeum bronili publicznie zarówno Mešić, jak Sanader<sup>74</sup>.

W ślad za ewolucją polityki pamięci o II wojnie światowej prawicy w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku zanotowano także zmianę stosunku Kościoła chorwackiego do Jasenovaca i Bleiburga. Arcybiskup Zagrzebia kardynał Josip Bozanić odpowiedział na publiczną krytykę odwiedzania przez duchownych katolickich obchodów bleiburskich i pomijania obchodów jasenovackich złożeniem we wrześniu 2009 roku pierwszej oficjalnej wizyty w dawnym obozie w towarzystwie ok. 300 księży. Wyraził wówczas współczucie krewnym ofiar i ból z powodu popełnienia zbrodni przez przedstawicieli narodu chorwackiego. Jednak nie zaspokoił tych, którzy oczekiwali przeprosin w imieniu Kościoła. Jego zdaniem sprawcy zbrodni w NDH bezpodstawnie uważali się za katolików. Bozanić przywołał symbol kardynała Stepinaca i zgodnie z zasadą równorzędności reżimów totalitarnych wspominał o potrzebie zbadania zbrodni komunistycznych<sup>75</sup>.

Ponowny wzrost zainteresowania tymi ostatnimi odnotowano w Chorwacji mniej więcej od połowy dekady. Impuls zewnętrzny przyszedł od zgromadzenia parlamentarnego Rady Europy, które 25 stycznia 2006 roku przyjęło Rezolucję nr 1481 o międzynarodowym osądzeniu zbrodni totalitarnych reżimów komunistycznych<sup>76</sup>. W Chorwacji u władzy była właśnie prawica, której deputowanym rezolucja RE wydała

---

<sup>74</sup> Na podstawie osobistych wrażeń z wizyty w Jasenovacu nie sądzę, aby ekspozycja zasługiwała na określenie użyte przez Zuroffa: „postmodernistyczny śmieć”. Również argument sformułowany przez gminę, należąca do Koordynacji Wspólnot Żydowskich Chorwacji (*Koordinacija židovskih općina*, KŽO), iż taką ekspozycję zaakceptowałyby nawet sami ustasze (za: V. Pavlakovic, *Red Stars, Black Shirts: Symbols, Commemorations, and Contested Histories of World War Two in Croatia*, working paper – The National Council for Eurasian and East European Research, s. 1–36, [http://www.ucis.pitt.edu/nceeer/2008\\_822-16h\\_Pavlakovic.pdf](http://www.ucis.pitt.edu/nceeer/2008_822-16h_Pavlakovic.pdf) (dostęp: 9 maja 2016), s. 32), nie wydaje się adekwatny. Trzeba się natomiast zgodzić, że ekspozycja zaskakuje skromnością i nie spełnia funkcji całościowej opowieści o ustaszach i NDH. Takiego muzeum w Chorwacji nadal nie ma.

<sup>75</sup> V. Pavlakovic, *Deifying the Defeated...*, s. 144.

<sup>76</sup> Rezolucja 2006 – [https://hr.wikisource.org/wiki/Deklaracija\\_o\\_osudi\\_zlo%C4%8Dina\\_po%C4%8Dinjenih\\_tijekom\\_totalitarnoga\\_komunisti%C4%8Dkog\\_poretka\\_u\\_Hrvatskoj\\_1945.\\_-1990.\\_godine](https://hr.wikisource.org/wiki/Deklaracija_o_osudi_zlo%C4%8Dina_po%C4%8Dinjenih_tijekom_totalitarnoga_komunisti%C4%8Dkog_poretka_u_Hrvatskoj_1945._-1990._godine) (dostęp: 9 maja 2016).

się stanowić właściwe dopełnienie przyjętej przez Sabor rok wcześniej Deklaracji o Antyfaszyzmie. Skutkiem tego było uchwalenie przez izbę 30 czerwca 2006 roku Deklaracji o Osądzeniu Zbrodni Popołnionych podczas Rządów Totalitarnego Systemu Komunistycznego w Chorwacji w latach 1945–1990. W duchu uchwały RE Deklaracja podnosiła kwestię badań, oceny prawnej zbrodni i popularyzacji wiedzy o nich do rangi jednego z fundamentów praworządności i demokracji. Nie zawierała akcentów antyjugosłowiańskich czy antyserbskich, natomiast w ślad za uchwałą europejską wzywała partie postkomunistyczne do weryfikacji stosunku do własnej przeszłości i publicznego odcięcia się od zbrodni ich poprzedniczek<sup>77</sup>.

W drugiej dekadzie niepodległości Chorwacji na rzecz aktualizacji problematyki osądzenia komunizmu oddziaływały także czynniki wewnętrzne. Kwestia znalezienia szczątków i upamiętnienia ofiar z 1945 roku po raz pierwszy została podjęta przez państwo zaraz po 1991 roku, jednak podporządkowano ją priorytetowi koncepcji pojednania narodowego. Przemiany na poziomie lokalnym w pierwszych latach rządów Tuđmana sprzyjały jednoznaczному odrzuceniu epoki komunistycznej. Według ustaleń Związku Bojowników Antyfaszystowskich i Antyfaszystów (*Savez antifašističkih boraca i antifašista*, SABA), organizacji weteranów NOB, w latach dziewięćdziesiątych zniszczono lub zmieniono przesłanie prawie 3 tys. pomników, tablic pamiątkowych i grobów uczestników walki. Często pomnik pozostawiano, lecz w miejsce pięcioramiennej gwiazdy umieszczano krzyż<sup>78</sup>. Działania te były związane z powstaniem sieci organizacji kultywujących dotychczas zakazaną pamięć o wydarzeniach z lat 1941–1945 oraz cieszyły się przychylnością Kościoła. W 1991 roku założono stowarzyszenie *Hrvatski Domobran*, zrzeszające weteranów sił zbrojnych NDH służących z obowiązkowego poboru, podkreślające swą wierność idei niepodległości, patriotyzmowi i zakorzenieniu we wspólnotach lokalnych oraz deklarujące odrębność

<sup>77</sup> Deklaracja 2006 – *Deklaracija o osudi zločina počinjjenih tijekom totalitarnoga komunističkog poretka u Hrvatskoj 1945. – 1900 godine* – [http://narodne-novine.nn.hr/clanci/sluzbeni/2006\\_07\\_76\\_1786.html](http://narodne-novine.nn.hr/clanci/sluzbeni/2006_07_76_1786.html) (dostęp: 9 maja 2016).

<sup>78</sup> J. Hrženjak (red.), *Rušenje antifašističkih spomenika u Hrvatskoj 1990–2000*, Zagreb 2002.

od *Ustaša* jako organizacji reprezentującej skrajną ideologię oraz do 1941 roku kierowanej z zagranicy. Właśnie na fali tych przemian 8 października 1991 roku Sabor uchwalił Ustawę o Ustaleniu Wojennych i Powojennych Ofiar II Wojny Światowej, na mocy której działała Komisja izby do realizacji tej sprawy.

Komisja skupiła się przede wszystkim na ustaleniu liczby strat, kwestię upamiętnień odsuwając na dalszy termin. Dane, które ogłosiła do końca lat dziewięćdziesiątych, były rażąco niższe niż w obliczeniach Žerjavicia. Jej zdaniem od 10 kwietnia 1941 do końca lata 1945 roku w Chorwacji zginęło 154 tys. osób, a w BiH 99 tys., czyli razem na mniej więcej terytorium NDH – 253 tys. Na pierwszą z tych liczb składało się 43 tys. członków sił NDH, 39 tys. uczestników NOB i armii jugosłowiańskiej oraz tylko 38 tys. osób cywilnych. Jednocześnie z tych 154 tys. czelnicy mieli zabić 4 tys., a partyzanci i armia jugosłowiańska 38 tys. (z czego 7 tys. cywilów). Co do narodowości ofiar na obszarze samej Chorwacji Komisja wymieniła liczbę 79 tys. Chorwatów (najprawdopodobniej policzonych razem z Muzułmanami) oraz jedynie 18 tys. Serbów i 293 Żydów!<sup>79</sup>. Wyniki te były całkiem niewiarygodne. Według nich całkowita liczba osób zabitych na terytorium odpowiadającym obszarowi NDH (253 tys.) była mniejsza niż u Žerjavicia liczba ofiar jedynie samych Serbów (322 tys.), a tym bardziej wszystkich strat (623 tys.). Wiele wskazywało na to, że deputowani z Komisji „twórczo rozwinęli” ideę pojednania narodowego Tuđmana. Zgodnie z ich intencjami na obszarze Chorwacji straty spowodowane przez NDH należało ograniczyć do poziomu strat zadanych przez NOB, a straty ludności cywilnej mniejszości narodowych sprowadzić do minimum.

W tej sytuacji rząd Račana, po demokratyzacyjnym przełomie w 2000 roku, wezwał Sabor do likwidacji Komisji. Nastąpiło to w maju 2002 roku poprzez uchylenie całej ustawy z 1991 roku. Jednak lewica nie zaproponowała żadnej kontynuacji zajmowania się przez państwo tą sprawą. W tej sytuacji inicjatywę pozostawiono działaczom lokalnym przywiązującym wagę niemal wyłącznie do zbrodni komunistów. Już we wrześniu 2000 roku powstało Stowarzyszenie na rzecz Oznakowania Grobów Ofiar Wojny i Powojnia (*Društvo za obilježavanje grobišta*

<sup>79</sup> V. Geiger, *Žrtve...*, s. 107–108; idem, *Brojčani...*, s. 56–58.

ratnih i poratnih žrtava), a cztery lata później Chorwackie Centrum Badań Zbrodni Komunistycznych (*Hrvatski centar za istraživanje zločina komunizma*). W następnych latach poszukiwania szczątków, ekshumacje i upamiętnienia ofiar były prowadzone z udziałem m.in. władz lokalnych, uczestników wojen 1941–1945 i 1991–1995 oraz duchownych. Brak zainteresowania państwa do 2006 roku tą działalnością sprzyjał nadaniu tematowi zbrodni komunistycznych znamion dyskursu alternatywnego w stosunku do oficjalnej polityki pamięci. Przyczyniło się to do rozwoju przekonań mocno przeszacowujących ogólną liczbę ofiar z 1945 roku<sup>80</sup>, a także nastawień przeciwnych establishmentowi, szczególnie lewicowemu<sup>81</sup>.

W czasie drugiej kadencji rządów HDZ (2007–2011) policja, podległa ministrowi spraw wewnętrznych Tomislavovi Karamarce, zaczęła wspierać takie inicjatywy i prowadzić dokumentację ich ustaleń. Zainteresowaniu sprawą sprzyjały informacje o pracy wspomnianej komisji w sąsiedniej Słowenii. O nadaniu tej kwestii dużego znaczenia w walce politycznej można mówić od 2011 roku, gdy sondaże pokazały sporą przewagę lewicy nad prawicą przed nadchodzącymi wyborami. Z inicjatywy HDZ w marcu 2011 roku Sabor przyjął Ustawę o Odnalezieniu, Oznakowaniu i Utrzymaniu Grobów Ofiar Zbrodni Komunistycznych. Głosami posłów prawicy i centrum powołano specjalny urząd, który we współpracy z administracją terenową miał dokończyć proces ustalenia lokalizacji, zabezpieczyć szczątki i zająć się upamiętnieniem ofiar. Ustawa przewidywała w strukturze urzędu m.in. powołanie rady,

---

<sup>80</sup> Przykłady sposobu myślenia działaczy Stowarzyszenia zawiera tekst Franjo Talana, jego przewodniczącego w żupanii Varaždinskiej i Međimurskiej. M.in. argumentuje on, że na interesującym go terenie lwia część ciał ofiar została wrzucona do płynącej na granicy z Węgarami Drawy. W związku z tym sugeruje dużą ich liczbę, a zarazem bezpowrotną utratę możliwości jej zweryfikowania (F. Talan, *Osvrt na 20. obljetnicu osnivanja Komisije Sabora RH za utvrđivanje ratnih i poratnih žrtava Drugog Svjetskog Rata te 10 godišnjicu odluke sabora o njenom ukidanju 2002. godine*, „Hrvatski Kajkavski Kalendar”, Čakovec 2012, s. 150–172).

<sup>81</sup> Np. wspomniane centrum badania zbrodni komunistycznych ewoluowało w kierunku poglądów skrajnej prawicy. Nie tylko występowało przeciw SDP, obciążając ją odpowiedzialnością za zbrodnie reżimu z lat 1945–1990, ale ostro krytykowało także „ekskomunistyczny reżim Tuđmana” w okresie 1990–1999 (*Povijesna istina bez cenzure 2014* – [https://www.facebook.com/permalink.php?id=284569881694676&story\\_fbid=373347616150235](https://www.facebook.com/permalink.php?id=284569881694676&story_fbid=373347616150235) (dostęp: 9 maja 2016)).

w której udział mieli mieć przedstawiciele organizacji społecznych i akademickich instytucji badawczych<sup>82</sup>.

Sądząc na podstawie wyniku wyborów parlamentarnych z grudnia 2011 roku, aktualizacja tej problematyki raczej prawicy nie pomogła, gdyż zostały one wygrane przez koalicję SDP i jednej z partii centro-wych. HDZ zajęła drugie miejsce z najslabszym wynikiem w swojej historii (23,5%). Na takim wyniku prawicy zaważyły wówczas inne sprawy niż działania z zakresu polityki pamięci. Od 2009 roku Chorwacja dotkliwie odczuwała skutki światowego kryzysu gospodarczego. Ponadto premier Sanader naraził państwo na poważny kryzys władzy, wklajając się w szereg afer korupcyjnych, za co w 2010 roku trafił do aresztu (wyrok zapadł w 2012 roku). W tej sytuacji nawet taki sukces, jak podpisanie układu akcesyjnego przez jego następczynię na funkcji premiera Jadrankę Kosor, nie mógł odwrócić passy niskich notowań prawicy w opinii publicznej.

Wprawdzie rządy HDZ zakończyły się kompromitacją, to jednak bilans całej pierwszej dekady nowego stulecia w Chorwacji trzeba ocenić jako jednoznacznie pozytywny. Zgodne z porządkiem konstytucyjnym przejście władzy przez opozycję po wyborach 2011 roku wskazywało na to, iż Chorwacja zbliżyła się już do osiągnięcia standardów demokracji skonsolidowanych. Rządy obu głównych partii przyczyniły się do wyprowadzenia kraju z izolacji międzynarodowej. Pomimo licznych błędów rządzących w polityce gospodarczej, modernizacja była w toku, nastąpił rozwój społeczeństwa obywatelskiego, rozszerzył się zakres tolerancji, postępowały przemiany świadomościowe. Jednym z działań władz, które sprzyjały rozwojowi, była polityka pamięci. W pierwszych dziesięciu latach XXI wieku konsolidacja większości polityków i opinii publicznej wokół strategicznych celów państwa wpłynęła na to, że posługiwanie się obrazami przeszłości nie przyczyniało się do wewnętrznego antagonizowania wspólnoty politycznej, jak to było u schyłku poprzedniej dekady. Co więcej, opinia publiczna mogła przekonać się,

---

<sup>82</sup> Ustawa 2011 – *Zakon o pronalaženju, obilježavanju i održavanju grobova žrtava komunističkih zločina nakon drugog svjetskog rata* – <http://www.zakon.hr/z/454/Zakon-o-pronala%C5%BEenju,-obilje%C5%BEavanju-i-odr%C5%BEavanju-grobova-komunisti%C4%8Dkih-zlo%C4%8Dina-nakon-drugog-svjetskog-rata> (dostęp: 9 maja 2016).

że kontynuacja polityki pamięci po zmianie rządu i prezydenta oraz uzgadnianie projektów w tym zakresie z opozycją owocują sukcesami państwa w stosunkach międzynarodowych.

### **Od 2010: polityka pamięci państwa w służbie partyjnych strategii elektoralnych**

Do takich wniosków doszli jednak głównie obserwatorzy chorwackiej polityki, a nie jej pierwszoplanowi uczestnicy. Gdy około 2010 roku przestały oddziaływać zewnętrzne czynniki integrujące, obrazy przeszłości stały się jednym z głównych narzędzi we wzajemnej walce dwu głównych ugrupowań politycznych.

SDP, przygotowując się do wygrania wyborów prezydenckich w 2010 i parlamentarnych w 2011 roku, w polityce pamięci zdecydowała się z jednej strony połączyć akcentowanie antyfaszyzmu i orientacji na Europę z dążeniem do modernizacji światopoglądowej i obyczajowej społeczeństwa na wzór socjaldemokracji w państwach Zachodu oraz pojednania Chorwatów z Serbami i Boszniakami po wojnach z lat 1991–1995. Z drugiej strony chciała umocnić swoją pozycję wewnątrz kraju poprzez zapanowanie nad procesem rozliczenia zbrodni komunistycznych. Partia, kierowana przez Zorana Milanovicia, oceniła, iż nie może w pełni wyjść naprzeciw ludziom zainteresowanym osądzeniem zbrodni z pierwszych lat po wojnie, gdyż zinterpretowałiby oni to jako jej „przyznanie się do winy”, a skutkiem tego byłaby utrata przez nią pozycji jednego z dwu filarów sceny politycznej.

Wychodząc z takich założeń, SDP dążyła do zmniejszenia znaczenia obchodów bleiburskich przez przesunięcie uwagi na takie miejsca zbrodni komunistycznych, które z jednej strony nie obrosły w konfrontacyjną symbolikę, z drugiej – były położone poza krajem. Już we wrześniu 2009 roku kandydat na premiera udał się do Bleiburga, ale po drodze wstąpił także do Tezna. Ta lokalizacja była już od paru lat znana opinii publicznej. Rząd Słowenii zdecydował o budowie tam memoriału we wrześniu 2007 roku, a w maju następnego roku zawarł umowę z rządem Sanadera w sprawie wspólnego upamiętnienia grobów ofiar obu narodowości w całym kraju. W kraju po liderach le-

wicy raczej nie spodziewano się, iż uhonorują pamięć o ofiarach tych zbrodni (najprawdopodobniej m.in. funkcjonariuszach obozów NDH). Choć spotkała go za to krytyka ze strony prezydenta Mešicia oraz SABA<sup>83</sup>, lider SDP pokazał opinii publicznej, że lewica może znaleźć inne miejsca obchodów pamięci ofiar komunistycznych niż opanowane przez prawicę. Gest ten oznaczał nie tylko próbę „ominięcia” Bleiburga, ale także miejsc zbrodni komunistycznych w Chorwacji, których na czele z Jazovką lewica też już nie mogła „odzyskać”.

Na przełomie 2009 i 2010 roku wybory prezydenckie wygrał kandydat wspierany przez SDP bezpartyjny Ivo Josipović. W sierpniu 2010 roku on także, jako pierwsza w historii głowa państwa chorwackiego, odwiedził Tezno i Bleiburg. Wcześniej, już w kwietniu tego roku, był w Jasenovacu, czym odnośnie do NDH zaznaczył kontynuowanie linii Mešicia. Jednocześnie prezydent podjął śmielszą niż jego poprzednik politykę pojednania z sąsiadami po wojnach z lat dziewięćdziesiątych. W 2010 roku, tuż przed obchodami jasenovackimi, Josipović wraz z duchownymi katolickimi i muzułmańskimi odwiedził miejscowości w BiH, w których w 1993 roku dokonane zostały zbrodnie na ludności cywilnej – w Ahmići Chorwatów na Boszniakach, a w Križančevie – Boszniaków na Chorwatach. Zaraz potem złożył przed bośniackim parlamentem oficjalne przeprosiny za udział Chorwacji w próbach rozbioru południowej sąsiadki w czasie wojny w latach 1992–1995. Z kolei w następnym miesiącu w towarzystwie lidera Republiki Serbskiej w Bośni Milorada Dodika oraz przywódców boszniackich odwiedził Sijekovac, gdzie w 1992 roku ofiarą oddziałów chorwackich i muzułmańskich padła cywilna ludność serbska.

Ofensywa Josipovicia spotkała się z krytyką HSP i rządzącej jeszcze HDZ – jako wyraz niewłaściwej hierarchii ofiar. Podnoszono argument, że ofiary innych narodów nie mogą stać w polityce głowy państwa wyżej od ofiar własnego narodu, pierwszym jej obowiązkiem była zatem wizyta w Bleiburgu. Josipović nie poprzestał na tym i postawił także pierwsze kroki na drodze do pojednania z Serbią. W listopadzie 2010 roku wraz z prezydentem Borisem Tadićem złożył wieńce w memoriale ku czci

---

<sup>83</sup> Po oddaniu godności głowy państwa w 2010 roku honorowym przewodniczącym związku został właśnie Mešić.



ofiar chorwackich w Ovčara koło Vukovaru oraz w niedalekim Paulin Dvorze, gdzie z kolei Chorwaci zabili w 1991 roku grupę Serbów i Węgrów. Przyczyniło się to do poprawy stosunków między dwoma państwami – Tadić złożył oficjalną wizytę w Zagrzebiu w końcu 2010 roku.

Jednocześnie Milanović i Josipović postanowili uspokoić tę część opinii publicznej, która sprzeciwiała się dążeniu prawicy do rozliczenia zbrodni komunistycznych. Już 27 lipca 2009 roku Milanović odwiedził Srb, co było ukłonem w stronę SABA oraz reprezentującej największą mniejszość narodową Serbskiej Rady Narodowej (*Srpsko Narodno Vijeće*, SNV). Z kolei rok później odsłonił on w tym miejscu odnowiony jugosłowiański pomnik powstania z 1941 roku zniszczony na początku lat dziewięćdziesiątych.

W kwietniu 2012 roku, już po wyborach parlamentarnych, rząd Milanovicia przeprowadził przez Sabor uchwałę o zakończeniu patronatu nad obchodami bleiburskimi. Oznaczało to, że w polityce pamięci państwa Tezno miało ostatecznie zająć miejsce Bleiburga. Parlament postanowił wtedy także, iż dniem pamięci ofiar terroru komunistycznego będzie nie niedziela w połowie maja, lecz 23 sierpnia ustanowiony Międzynarodowym Dniem Pamięci Ofiar Reżimów Totalitarnych decyzją Parlamentu Europejskiego. W maju 2012 roku Josipović i Milanović nie odwiedzili już Bleiburga, lecz w towarzystwie premiera Słowenii Janeza Jansy złożyli wizytę w Teźnie.

Ostatecznie w grudniu 2012 roku SDP dopełniła swój projekt przekształcenia polityki pamięci po rządach prawicy, przeprowadzając przez Sabor przyjęcie Ustawy o Badaniu, Urządzeniu i Utrzymaniu Grobów Wojennych, Grobów Ofiar II Wojny Światowej i Okresu Powojennego. Prawo to likwidowało powołany rok wcześniej Urząd ds. grobów ofiar zbrodni komunistycznych oraz włączało jego kompetencje do Ministerstwa ds. Weteranów<sup>84</sup>. Towarzyszyło temu rozszerzenie zakresu odpowiedzialności na wszystkie groby ofiar cywilnych oraz groby żołnierzy nie tylko z okresu po 9 maja 1945 roku, ale także 1941–1945. Ustawodawcy, podobnie jak w poprzedniej ustawie dotyczącej grobów, powołali się na Rezolucję nr 1481 RE, prawo do zachowania pamięci oraz

---

<sup>84</sup> W Chorwacji urząd ten ma wyjątkowo wysoką rangę, gdyż zajmuje się przede wszystkim uczestnikami Wojny Ojczyźnianej.

edukacyjne i wychowawcze aspekty inicjatywy<sup>85</sup>. Z jednej strony deklarowali, iż chcą odpolitycznić kwestię pamięci o wydarzeniach II wojny światowej, nadając zajmowaniu się nią charakter „zwykłej” kompetencji państwa, a także zrównać stopień opieki nad miejscami pochówku ofiar komunistów i faszystów. Jednak z drugiej – przypisując odpowiedzialność za nią wprost rządowi, odsunęli ludzi od lat zajmujących się poszukiwaniem grobów i ... utwierdzili opozycję w przekonaniu, iż ma ona dla nich zasadnicze znaczenie polityczne.

O ile orientacja lewicy na europejską narrację o II wojnie światowej okazała się konsekwentna, o tyle w końcu wyszło na to, że bagatelizuje ona znaczenie osądzenia zbrodni komunistycznych, jeśli zagraża to jej zapleczu politycznemu. Polityka pamięci Milanovicia i Josipovicia „potknęła” się przede wszystkim o przypadek Josipa Perkovicia. W 2013 roku rząd odmówił podporządkowania się europejskiemu nakazowi aresztowania i nie wydał Niemcom tego szefa chorwackiego oddziału jugosłowiańskiej bezpieki UDBA (*Uprave državne bezbednosti*, UDBA, 1946–1990) odpowiadającego za śledzenie emigracji politycznej w latach 1979–1990. Zdaniem prokuratury niemieckiej w 1983 roku był on zleceniodawcą zabójstwa w Bawarii opozycjonisty Stjepana Đurekovicia przez agenta jugosłowiańskiego. W 1991 roku władze Chorwacji doceeniły jego kompetencje w zakresie bezpieczeństwa państwa i zatrudniały w resorcie obrony aż do przejścia na emeryturę w 1998 roku. W przededniu akcesji w 2013 roku rząd przeprowadził przez parlament ustawę chroniącą przed wydawaniem obywateli Chorwacji, którym stawiano zagranicą zarzuty z powodu czynów popełnionych przed 2002 rokiem, gdy europejski nakaz aresztowania zaczął obowiązywać w UE. Uzasadnił to ochroną uczestników Wojny Ojczyźnianej przed konsekwencjami karnymi, które mogły na nich nałożyć sądy państw europejskich przyjmujące oskarżenia bez względu na miejsce popełnienia przestępstwa i obywatelstwo sprawcy. Jednak było jasne, iż w istocie chodzi mu o ochronę jedynie samego Perkovicia.

---

<sup>85</sup> Ustawa 2012 – *Zakon o istraživanju, uređenju i održavanju vojnih groblja, groblja žrtava Drugog dvjetskog rata i poslijeratnog razdoblja* – <http://www.zakon.hr/z/553/Zakon-o-istra%C5%BEivanju,-ure%C4%91enju-i-odr%C5%BEavanju-vojnih-groblja,-groblja-%C5%Bertava-Drugog-svjetskog-rata-i-poslijeratnog-razdoblja> (dostęp: 9 maja 2016).

Manewr lewicy polegający na jednoczesnym uznaniu Perkovicia za zasłużonego dla obrony niepodległości i rezygnacji z dochodzenia sprawiedliwości za jego wcześniejsze działania, nie został dobrze przyjęty przez opinię publiczną. Przez media przetoczyła się dyskusja o potrzebie przeprowadzenia lustracji. Nie bez pewnych strat wizerunkowych, gdyż wypowiedzi polityków prawicy w tej sprawie pośrednio godziły w politykę kadrową samego protoplasty NDH Tuđmana, temat osądzenia zbrodni komunistycznych został ostatecznie opanowany przez tę część sceny partyjnej. W końcu wobec groźby Komisji Europejskiej zawieszenia przelewu środków z budżetu unijnego, władze aresztowały Perkovicia i wysłały do Niemiec, by odpowiadał przed sądem w Monachium.

Przez następne dwa lat prawica szykowała się do powrotu do władzy, a hasło przywrócenia polityki pamięci na właściwe tory stało się jednym z jej głównych obietnic wyborczych. Doszło do ostatecznego połączenia sporu o ustaszy i komunistów z walką o względy weteranów Wojny Ojczyźnianej oraz kwestiami światopoglądowymi. Rząd Milanovicia wprowadził do szkół lekcje wychowania seksualnego dla dzieci i młodzieży oraz ustawowo dopuścił legalizację związków homoseksualnych. Reformy te napotkały zdecydowany opór m. in. Kościoła, HDZ i organizacji weteranów Wojny Ojczyźnianej.

Innym przejawem wzrostu napięcia po stronie obrońców tradycyjnej obyczajowości i tożsamości narodowej był przyływ uprzedzeń do serbskiej mniejszości narodowej. Zgodnie z ustawą z 2002 roku w regionach, w których liczebność mniejszości narodowej sięgała przynajmniej 1/3 mieszkańców, na jej życzenie należało stosować oficjalne napisy w jej języku obok napisów w języku chorwackim. Powołując się na cierpienia ludności Vukovaru z okresu oblężenia w 1991 roku, w latach 2012–2015 organizacje weteranów, partie skrajnej prawicy, w końcu także HDZ prowadziły akcje protestacyjne w całym kraju przeciwko skorzystaniu z tego prawa przez Serbów w tym mieście, choć stanowili oni 34% jego mieszkańców. Dysponując większością w radzie miasta, partie prawicy zablokowały jego wykonanie. Ze względu na łamanie praw mniejszości Chorwacja znalazła się w konflikcie z Radą Europy.

Po wspomnianych sukcesach z 2010 roku lewicowym władzom Chorwacji nie udało się także osiągnąć zbliżenia spojrzenia na prze-

szłość z Serbią. O regresie w tej kwestii najpierw zdecydowały czynniki od nich niezależne: uniewinnienie Gotoviny przez MTKJ oraz objęcie urzędu głowy państwa w Serbii przez byłego lidera partii skrajnej prawicy Tomislava Nikolicia w 2012 roku. Następnie doszła jednak jeszcze kwestia łamania ustawy językowej.

Skalę rozłamu w łonie elit chorwackich odnośnie do oceny przeszłości przed następnymi wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi pokazały obchody świąt państwowych i dni pamięci w lecie 2014 roku. Już wcześniej oficjalnym obchodom niektórych rocznic towarzyszyły równoczesne zgromadzenia opozycji w miejscach o przeciwstawnej wymowie symbolicznej, jednak nie były one tak licznie uczęszczane i upolitycznione. I tak 22 czerwca 2014 roku w kontrze do uroczystości z udziałem premiera i prezydenta w Brezovicy reprezentanci skrajnej prawicy, część sympatyków HDZ, przeciwnicy napisów w cyrylicy, veterani Wojny Ojczyźnianej, w końcu przedstawiciele Kościoła spotkali się w Jazovce. Wybrzmiały tam nie tylko hasła lustracji i dekomunizacji, ale także usprawiedliwienia kierownictwa NDH<sup>86</sup>. Z kolei wypowiedzi Josipovicia, Milanovicia i Mešicia w Brezovicy zawierały gorące wezwania do przeciwstawienia się fali „neofaszyzmu” oraz całkowicie pomijały negatywne strony działalności NOB i armii jugosłowiańskiej w 1945 roku. 27 lipca na obchodach w Sribie ostatni z nich stwierdził wprost, że walka z faszyzmem w 1941 roku na terytorium Chorwacji rozpoczęła się jednak w tym miejscu, a nie miesiąc wcześniej w centrum kraju.

Z kolei 5 sierpnia oficjalne obchody zwycięstwa w Kninie przyćmił – bardziej niż w poprzednich latach – koncert w nieodległym Čavoglave, na którym corocznie występuje rockman Marko Perković Thompson, urodzony w tej miejscowości uczestnik Wojny Ojczyźnianej. Fetowano Darko Kordicia, dowódcę, który odbył już karę więzienia za zbrodnie na Boszniakach w BiH w latach 1992–1993, oraz wykonano stały repertuar Thompsona, w tym pieśń zawierającą zawołanie ruchu ustaszowskiego *Za dom spremni!* (Dla Ojczyzny gotowi!). W końcu 23 sierpnia strony konfliktu także zebrały się oddzielnie: opozycyjna prawica w Jazovce, a rządząca lewica w Jadovnem. Pierwszą z tych uroczystości lider HDZ Karamarko wykorzystał dla przedstawienia elementów pro-

<sup>86</sup> M. Najbar-Agičić, *Titov doprsni...*, s. 465.

gramu wyborczego – m.in. przeprowadzenia detoizacji przestrzeni symbolicznej oraz rewizji treści podręczników szkolnych<sup>87</sup>.

Od października 2014 do kwietnia 2016 roku organizacje weteranów prowadziły w Zagrzebiu stały protest, domagając się poszanowania swych praw przez odpowiedniego ministra i rząd, ale jednocześnie podtrzymując hasła ze wspomnianych spotkań prawicowych. Między innymi w styczniu 2016 roku zorganizowały wielką manifestację konstatującą decyzję państwowej rady ds. mediów, która nałożyła karę na niepubliczną stołeczną telewizję Z1 za wypowiedzi noszące znamiona języka nienawiści wobec serbskiej mniejszości narodowej.

Pomimo ofensywy prawicy w obszarze polityki pamięci elekcja prezydenta i parlamentu w 2015 roku przyniosła jej tylko połowiczne zwycięstwo. 11 stycznia kandydatka koalicji skupionej wokół HDZ Grabar-Kitarović pokonała Josipovicia minimalną przewagą 50,7% w stosunku do 49,3% głosów. Przegrany zaraz aktywnie włączył się do działalności niedawno powstałej Ligi Antyfaszystowskiej Republiki Chorwacji (*Anti-fašistička liga Republike Hrvatske*, ALRH) m.in. zabiegającej o pełną rehabilitację Tity. Następne miesiące wypełniły spory właśnie o tę postać, gdyż Grabar-Kitarović usunęła popiersie marszałka z urzędu prezydenckiego, które stało tam nieprzerwanie od czasów Tuđmana. Jednolity front oburzenia zwolenników antyfaszyzmu nieco naruszył Slavko Goldstein, który podtrzymał swoje przywiązanie do składających się na to pojęcie wartości, jednak stwierdził, iż Tito sprzeniewierzył się im, wprowadzając w kraju stalinizm. Znamieniem nowej sytuacji była nieobecność prezydent na uroczystościach w Jasenovacu 27 kwietnia 2015 roku, które zdominował premier Milanović. Z kolei w maju Grabar-Kitarović pojechała do Tezna i Bleiburga, choć, podobnie jak jej poprzednik, nie w dniu samych obchodów 18 maja 2015 roku. W tej sytuacji premier też ruszył do tych miejsc.

Jednocześnie po obu stronach sporu dały o sobie znać przejawy dalszej radykalizacji form wyrazu poglądów, czemu sprzyjała i kampania wyborcza, i 70. rocznica zakończenia wojny światowej. 8 maja 2015 roku byli partyzanci urządzili obchody wyzwolenia Zagrzebia w towarzy-

---

<sup>87</sup> Ibidem, s. 466–471.

stwie delegacji weteranów radzieckich, a 25. tego miesiąca na corocznych obchodach urodzin Tity w Kumrovcu (na które zjeżdżają ludzie ze wszystkich krajów południowosłowiańskich) Mešić rozpoczął przemówienie, zwracając się do zebranych „Towarzysze!”. Z drugiej strony wzrosła liczba incydentów z użyciem symboliki skrajnej prawicy, zaś na trybunach meczu piłki nożnej Chorwacji z Norwegią odnotowano rasistowskie śpiewy, a z Włochami – nawet symbol swastyki. W końcu w sierpniu 2015 roku aż 3200 osób, w tym m.in. byli politycy, sportowcy, uczeni i biskupi, podpisało petycję skierowaną do prezydenta o wprowadzenie do armii oficjalnego zawołania *Za dom spremni!*. Głowa państwa zdecydowanie odmówiła<sup>88</sup>, a także próbowała mitygować niekorzystne wrażenie za granicą, m.in. składając oficjalną wizytę w Izraelu.

W atmosferze gry na polaryzację elektoratu wybory parlamentarne 8 listopada tego roku przyniosły bardzo wyrównany wynik. Utworzona wokół HDZ koalicja partii zdobyła 33,4% i 59 mandatów w Saborze, zaś prowadzone przez SDP porozumienie ugrupowań lewicowych – 33,2% głosów i 56 mandatów<sup>89</sup>. W tej sytuacji żadnej z nich w pojedynkę nie starczyło mandatów do uzyskania votum zaufania parlamentu dla nowej rady ministrów. O tym, że lewica nie utworzyła kolejnego gabinetu, lecz w styczniu 2016 roku powstał rząd Tihomira Oreškovića z udziałem HDZ (Karamarko został jedynie wicepremierem), zdecydowało ugrupowanie, które uzyskało trzeci wynik: Most Niezależnych List (13,5% i 19 mandatów). Ten komitet wyborczy, założony przez samorządowców w 2012 roku i unikający zaangażowania w spory o przeszłość, zyskał popularność m.in. dzięki temu, że występował pod hasłem zbudowania alternatywy dla dominacji prawicy i lewicy.

Jednak powstanie koalicyjnego rządu nie przyniosło uspokojenia nastrojów. Prawica, mogąc zrealizować tylko część całego swego programu, tym bardziej chciała zachować pod swoją kontrolą politykę wobec sfery symbolicznej. Ministrem kultury z ramienia HDZ został

---

<sup>88</sup> *Croatian Army Petitioned To Adopt Fascist Slogan 2015* – <http://www.balkaninsight.com/en/article/3-200-signatories-plea-for-fascist-chant-in-croatian-army-08-25-2015> (dostęp: 9 maja 2016).

<sup>89</sup> W kraju obie koalicje zdobyły równo po 56 mandatów, ale prawica uzyskała jeszcze 3 mandaty przeznaczone dla chorwackiej diaspory.

znany ze swych antykomunistycznych poglądów historyk z Instytutu im. Iva Pilara Zlatko Hasanbegović. Media ujawniły, że wchodzi w skład Bleiburskiej Straży Honorowej (*Počasni Bleiburški Vod*), powołanej przez emigrację w 1953 roku głównej organizatorki obchodów rocznicy 15 maja, a w latach dziewięćdziesiątych był członkiem lub sympatykiem organizacji skrajnej prawicy i publikował w związanych z nią pismach teksty sławiące ustaszy i NDH<sup>90</sup>. W jego wypowiedziach wskazywano na podważanie antyfaszyzmu jako fundamentu współczesnego państwa chorwackiego i na tej podstawie kwalifikowano go jako rewizjonistę. Między innymi jeszcze w przemówieniu z maja 2012 roku w Bleiburgu Hasanbegović stwierdził, że upadek NDH był „naszą największą narodową tragedią i porażką”. Nowy minister przyciągnął uwagę opinii zagranicznej, co zmusiło premiera do składania zapewnień, iż jego podwładny nie kwestionuje antyfaszyzmu, a jedynie przeciwdziała próbom rehabilitacji rządów komunistycznych<sup>91</sup>.

W tej sytuacji ostatecznie załamała się współpraca władz państwa oraz organizacji społecznych i mniejszościowych w związku z obchodami jasenovackimi. KŽO podjęła decyzję o bojkocie oficjalnych uroczystości zapowiedzianych na 22 kwietnia z powodu niewprowadzenia zmian w ekspozycji muzeum<sup>92</sup>. Na nowo rozgorzała dyskusja na temat listy osób zamordowanych w obozie – co do liczby nie mniej niż 83 tys. wątpliwości zgłosił m.in. zwierzchnik muzeum Hasanbegović. Wobec pogarszającej się atmosfery prezydent 10 kwietnia wygłosiła wspomniane na początku przemówienie. Wróciła w nim do podstawowych odwołań historycznych państwa zawartych w Konstytucji, ponawiając odrzucenie tradycji NDH. Jej wysiłki na rzecz porozumienia co do wspólnego udziału w obchodach nie przyniosły skutku. Przedstawiciele KŽO oraz SNV odwiedzili obóz 15 kwietnia, a dołączyli do nich Josipović i liderzy

---

<sup>90</sup> *Croatia's New Cabinet Draws Mixed Response* 2016 – <http://www.balkaninsight.com/en/article/new-croatian-government-brings-a-lot-new-faces-01-22-2016> (dostęp: 9 maja 2016).

<sup>91</sup> *Croatian Minister's 'Pro Nazi' Video Sparks Anger* – <http://www.balkaninsight.com/en/article/croatian-government-burdened-by-culture-minister-hasanbegovic-02-24-2016> (dostęp: 9 maja 2016).

<sup>92</sup> *Croatian Jews Outraged by Concentration Camp Film* 2016 – <http://www.balkaninsight.com/en/article/croatian-jews-outraged-by-holocaust-denial-film-04-05-2016> (dostęp: 9 maja 2016).

SDP. Z kolei na obchody tydzień później jako oficjalna delegacja parlamentu przybyli wyłącznie członkowie rządu i koalicji, w tym Orešković, Karamarko i Hasanbegović<sup>93</sup>. Do uroczystości usiłowały dołączyć nieustalone osoby z wieńcem z napisem „Ofiarom obozu w Jasenovacu od 1945 do 1951 r.”, jednak nie dopuścili ich pracownicy muzeum<sup>94</sup>. Tego samego dnia przedstawiciele ALRH, mniejszości romskiej, KŽO oraz SNV zorganizowali alternatywne obchody ... na Placu Ofiar Faszyzmu w Zagrzebiu, a ci ostatni także w cerkwi w Mlacie nieopodal Jasenovaca<sup>95</sup>. Wobec tej panoramy konkurencyjnych inicjatyw trudno było nie uznać, że polityka pamięci państwa o zbrodniach z lat 1941–1945 w Chorwacji znalazła się w kryzysie.

Zawarcie koalicji przez HDZ i Most mogło przyczynić się do zmniejszenia różnic między partiami chorwackimi, jednak na podstawie tego, że funkcję ministra kultury powierzono postaci tak jednoznacznej jak Hasanbegović, można wnioskować, iż przynajmniej w sferze polityki pamięci prawica nie miała intencji zbliżyć swego stanowiska z lewicą. Ostatecznie próba wyjścia z impasu powyborczego poprzez bezprecedensową formułę rządu pod kierownictwem bezpartyjnego premiera nie powiodła się. W maju 2016 roku wicepremier Karamarko ustąpił z funkcji w rządzie oraz w partii wobec wysunięcia oskarżenia o znalezienie się w sytuacji konfliktu interesów (sprawa stanowiła „odprysk” korupcyjnej afery Sanadera), a 16 czerwca 2016 roku rząd Oreškovića upadł wskutek przyjęcia przez Sabor votum nieufności popartego przez SDP, Most oraz pozostałych deputowanych nienależących do HDZ. Prezydent Grabar-Kitarović rozpiła przyspieszone wybory parlamentarne, w których szanse na zajęcie pierwszego miejsca miała SDP. W lecie 2016 roku niewiele wskazywało na to, że w Chorwacji pamięć o wydarzeniach II wojny światowej przestanie być środkiem walki politycznej.

---

<sup>93</sup> *Boycott Overshadows Croatian Concentration Camp Memorial 2016* – <http://www.balkaninsight.com/en/article/boycott-overshadows-memorial-for-croatia-wwii-victims-04-22-2016> (dostęp: 9 maja 2016).

<sup>94</sup> *Objava za medije 2016* – <http://www.jusp-jasenovac.hr/Default.aspx?sid=8629> (dostęp: 9 maja 2016).

<sup>95</sup> *Croatia Govt Criticised at WWII Death Camp Commemoration 2016* – <http://www.balkaninsight.com/en/article/alternative-concentration-camp-commemoration-criticizes-croatian-govt--04-23-2016-1> (dostęp: 9 maja 2016).



## Podsumowanie: polityka w dobie przewagi kultury obrazkowej

Już pod koniec rządów HDZ w 2011 roku w Chorwacji zerwano z zasadą niewykorzystywania obrazów przeszłości do kształtowania negatywnego wizerunku przeciwników. Pięć lat później podsycany przez polityków i media konflikt kulturowy między dwoma odłamami opinii publicznej był już na tyle zaawansowany, że powrót do takich zachowań w polityce pamięci, jak kontynuacja działań przez Sanadera w stosunku do Račana czy Josipovicia w stosunku do Mešicia, trudno było sobie wyobrazić. Wyrzucanie sobie z jednej strony sympatii ustaszowskich, faszystów, antyeuropeizmu i ksenofobii, z drugiej zaś – kultu partyzanckiej przemocy, titoizmu i proeuropejskiej czy proserbskiej zdrady narodowej prowadziło do narastania „plemiennego” podziału w polityce i debacie publicznej.

Odpowiedź na pytanie, czy wobec nasilenia się przejawów walki o obraz przeszłości negatywne konsekwencje polityki pamięci w Chorwacji mogą na dłuższą przeważyć nad pozytywnymi, zależy od oceny oddziaływania także tych czynników przemian w ostatnich latach, które nie były przedmiotem analizy. W przeciwieństwie do takich państw regionu Europy Środkowej i Wschodniej, jak Węgry i Polska po 2000 roku społeczeństwo chorwackie okazało się bardziej odporne na pokusę rządów „silnej ręki”. I tu główne partie polityczne są obecnie w dużej mierze partiami wodzowskimi, występuje jednak zasadnicza różnica. Liderzy HDZ i SDP nie wywołują u swych zwolenników postawy tak głębokiego oddania, jak Viktor Orbán i Jarosław Kaczyński. Być może jest to efekt „szczepionki”, jaką Chorwaci nabyli, wychodząc z dekady na półautorytarnych rządów Tuđmana. W każdym razie uwzględniając głębsze niż w tamtych krajach problemy gospodarcze od 2008 roku, trzeba przyznać, iż, mimo wzrostu niepokojących przejawów sympatii do poglądów skrajnie prawicowych, ogólnie społeczeństwo chorwackie wykazuje stałe przywiązanie do rządów demokratycznych.

Ten stan rzeczy w dużej mierze zależy od sprzyjającego otoczenia międzynarodowego. Obok przynależności Chorwacji do struktur integracji świata zachodniego, orientacja Serbii i BiH na członkostwo w UE

i włączanie kolejnych państw pojugosłowiańskich do NATO, stanowią „kotwice” stabilizacji całego regionu. Jednak znaczenia oddziaływania tych czynników niektórzy politycy chorwaccy wydają się nie doceniać. Nie przywiązują już dostatecznej wagi do kwestii wizerunku zewnętrznego państwa. Przykład Hasanbegovicia pokazuje, iż ci z nich, którzy pełnią najwyższe funkcje państwowe, mogą łatwo przyczynić się do jego pogorszenia. Stosunek do NDH pozostanie dla obserwatorów międzynarodowych probierzem orientacji chorwackiej opinii publicznej na wartości wyznawane przez uczestników projektu europejskiego. Waga tej kwestii z przeszłości jest większa niż w innych krajach regionu Europy Środkowej i Wschodniej. Ustasze byli jedynym ruchem niepodległościowym na całym kontynencie, który jednocześnie realizował projekt budowy nowego państwa z łaski Hitlera oraz prowadził zbrodnie masowe metodycznie i z własnej woli.

Właśnie w tej wyjątkowości Chorwacji historyk może doszukać się jednego ze źródeł zachowania atrakcyjności przez etos walki antyfaszystowskiej z kierowniczym udziałem komunistów oraz dużego wpływu partii wywodzącej się od nich na współczesnej scenie politycznej. Drugim tego źródłem jest charakterystyczna dla całego regionu względna słabość politycznych tradycji centrowych, szczególnie liberalnych, nie dających po 1991 roku podstaw do stworzenia silnej alternatywy partyjnej i dla socjaldemokratycznej lewicy, i dla konserwatywno-narodowej prawicy. Dość silne partie wywodzące się z dawnych sił rządzących występują dziś jeszcze na Litwie, w Rumunii, Bułgarii, Macedonii, Czarnogórze i Albanii. Ale nigdzie nie towarzyszy im tak żywotny w polityce i debacie publicznej etos partyzancki.

Ta rola lewicy w Chorwacji tłumaczy się dwoma okolicznościami historycznymi. Po pierwsze, tym że Vladko Maček, jedyny polityk, który mógł w latach 1941–1945 stanąć na czele ruchu walki jednocześnie niefaszystowskiej i niekomunistycznej, wybrał strategię przeczekania NDH i biernego oporu. Po drugie, w polityce narodowościowej titoizm był odmianą komunizmu wyraźnie inną niż sowietyzm. Tito, promując tożsamość jugosłowiańską, dbał o zachowanie równowagi między narodami federacji i robił to na tyle konsekwentnie, że wskutek tego, wbrew swym intencjom, nawet osłabił centrum państwa. To właśnie ten jego in-

ternacjonalizm decyduje o tym, że dla współczesnej chorwackiej lewicy pozostaje on nadal pozytywnym symbolem.

Wracając do konsekwencji załamania współpracy w tworzeniu państwowej polityki pamięci w ostatnich latach, trzeba jednak przyznać, że Chorwacja nie stanowi wyjątku w regionie. Przebudzenie skrajnej prawicy i wykorzystanie przez nią, a także coraz bardziej przez inne partie, obrazów wydarzeń z II wojny światowej oraz oporu antykomunistycznego w walce politycznej, trwa od około dekady na obszarze od Estonii po Bułgarię. W wielu krajach notuje się silne „pęknięcie” reżymów pamięci w polityce odnośnie do wydarzeń z lat 1939–1991<sup>96</sup>. Towarzyszą temu przemiany cywilizacyjne skutkujące przesunięciem konfliktu w polityce do sfery sporów o godność i tożsamość, przy jednoczesnym zawężaniu się skali różnic w programach gospodarczych i społecznych między jej uczestnikami. Demokratyzacja dostępu do tworzenia publicznych obrazów przeszłości, rozwój nowych mediów, podchwycenie problematyki historycznej przez autorów kultury masowej stanowią zjawiska sprzyjające tym politykom i dziennikarzom, którzy walczą o władzę, i konsumentów z pomocą rozgrzewania emocji typu kibicowskiego.

Jest w tym ich podejściu do polityki, a szczególnie do udziału młodego pokolenia w niej, silny komponent cynizmu. Ostatecznie – wydają się oni rozumować – taki konflikt na obrazy przeszłości, jak w Chorwacji między „ustaszami” a „partyzantami” (popularne gazety w Zagrzebiu tak czasem wprost piszą o politykach HDZ i SDP), to nic więcej niż mecz, który zakończy się wraz z najbliższymi wyborami. Z pewnością wielu z nich nie zadaje sobie pytania o konsekwencje rozpalania uczuć wzajemnego odrzucenia. Patrząc z takiej perspektywy, głównie ze względu na NDH, Chorwacja jawi się jako kraj zagrożony rozwojem postaw antagonistycznych i rewizjonizmu historycznego. Jednak warto na nią spojrzeć także z innej strony. Porównując ją z Polską po wyborach prezydenckich i parlamentarnych z 2015 roku, widać wyraźnie, iż rządzący w swej polityce pamięci mogą marnować potencjał wydarzeń z lat 1939–1989 bardziej integrujący wspólnotę polityczną i przynoszący więcej korzyści wizerunkowych na forum międzynarodowym. W Pol-

---

<sup>96</sup> M. Bernhard, J. Kubik (red.), *Twenty Years after Communism. The Politics of Memory and Commemoration*, Oxford – New York 2014.

sce w latach 1939–1945 największa część uczestników wojny brała udział w wyraźnie zdeklarowanym niefaszystowskim i niekomunistycznym ruchu oporu. Następnie od lat siedemdziesiątych powstało w niej najsilniejsze w regionie społeczeństwo obywatelskie i opozycja polityczna o szerokiej programowej platformie centrowej. Wobec słabości ruchu komunistycznego w czasie II wojny światowej po 1989 roku partia postkomunistyczna systematycznie traciła oparcie u wyborców i dziś rywalizacja polityczna toczy się między siłami powołującymi się w zasadzie na to samo dziedzictwo Polski Podziemnej i „Solidarności”. Jednak, pomimo tak dogodnych „zasobów historycznych”, władze Polski po wyborach 2015 roku prowadzą politykę pamięci, która dzieli to dziedzictwo i częściowo je niszczy, przyczyniając się do rozszczepienia społeczeństwa na dwie strony nawet bardziej niż w innych państwach regionu.

Na tle tych przemian na Węgrzech i w Polsce Chorwaci wydają się mniej ulegać urokom kandydatów o silnie zarysowanych cechach przywódczych. Dlatego często w wyborach zmieniają koalicje rządzące oraz traktują spór polityków o przeszłość bardziej w kategoriach emocji tylko „sportowych”. Takie właśnie podejście może także w przyszłości sprzyjać ograniczeniu w ich kraju oddziaływania negatywnych skutków konfliktu pamięci na politykę.

## Abstract

### **World War II and the Croatian War of Independence. The Mass Crimes Committed in 1941–1945 in the Croatian Politics of Memory from 1991**

Croatia is the only modern country in Europe that gained independence (Independent State of Croatia, *Nezavisna Država Hrvatska*, NDH) during World War II thanks to the cooperation of the Axis. It is now struggling with the burden of responsibility for the mass crimes committed against Serbian, Jewish, Roma and Croatian political opponents on its own initiative rather than the Third Reich's. On the other hand, the Croats were heavily repressed by the Yugoslav Army in 1945 (the remnants of the NDH forces were killed near Bleiburg during the so-called 'way of the cross'). The Croats were also persecuted for their independence and cultural activities in the period between 1945 and 1991 (e.g. the Croatian Spring of 1971).

Since 1991, the political scene of Croatia has been dominated by two parties: the right-wing Croatian Democratic Union (HDZ), which refers to the whole tradition

of the independence movement with the exception of the Ustaše and NDH, and the left-wing League of Communists of Croatia (SKH), the successor of the Communist Party of Croatia. The parties fight for the memory of activities conducted by the anti-communists and communists between 1941 and 1991. They also fight to include 'the patriotic war' of 1991–1995 to their symbolism and win the favour of veterans.

The article examines the politics of memory pursued by the Croatian authorities in relation to the events of 1941–1991 and the main participants in the political scene in the period between 1991 and 2016. It takes account of the arguments of historians and intellectuals associated with the left and right side of the political scene. It examines the impact of international circumstances, such as Croatia's pursuit of membership of NATO and the EU, inducing the state's authorities to prosecute and condemn the perpetrators of crimes committed on its citizens in the years 1941–1945 and those responsible for the ethnic cleansing of 1991–1995. The author also points to the impact of individual orientations in the politics of memory on the process of Croatia's transformation from totalitarianism to democracy and the related modernization changes.